Nr 185b. Dnia 7 lipca. Sroda. Dnia 25 czerwca (7 1886 lipca) r.

**PRENUMERATA**

*Kurjera warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno ylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



***Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.***

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Kiljana, biskupa würtzburskiego, który chrzcił księcia franków Gasperco, a w r. 689-ym po Narodzeniu Chrystusa został zamordowany. Szczątki tego świętego, który jest patronem miasta Kolna, złożone są w kościele w Würtzburgu.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną zostanie ku czci N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) ku czci N. Sakramentu odprawione jutro będzie całodzienne solenne nabożeństwo z sumą o godzinie 9 i pół rano oraz z nieszporami o godzinie 3 i pół po południu.

## Przegląd polityczny.

Ministerjum bawarskie p. Lutza złożyło w ostatnich dniach dowody przykładnej lojalności wobec ducha konstytucyjnego parlamentaryzmu. Zaledwie komisja izby deputowanych odrzuciła—równością głosów—projekt rządowy, domagający się zmiany konstytucji w tym sensie, aby niektóre nominacje urzędników podczas panowania rejencji mogły nosić charakter stanowczy, a już p. Lutz i koledzy jego ministerjalni cofają projekt, uchylając czoła przed wolą parlamentu, chociaż parlament ten nie wyraził nawet jeszcze *in pleno* swojej woli. Prawda, że p. Lutz tem wycofaniem się z niebezpiecznej akcji pragnął zażegnać burzę, grożącą mu ze strony katolickiej większości izby deputowanych; mniejsza jednak o mniej lub więcej samolubne pobudki jego kroku. W każdym razie krok ten był konstytucyjnie poprawnym i jako taki zasłużyć powinien na uznanie rządów parlamentarnych.

Ale p. Lutz poszedł dalej w swej „poprawności". Zaledwie sesja sejmu bawarskiego została zamknięta, i to bez żadnego wotum nieufności dla rządu, a już p. Lutz w swojem i swoich towarzyszów imieniu składa w ręce rejenta państwa teki ministerjalne. Uważa on, że zmiana w osobie panującego obowiązuje rząd do zapytania nowego władzcy o jego swobodną decyzję. Książę Luitpold pozostawia ster rządu w rękach gabinetu, który przez lat dziesiątek czuwał nad dobrem ludu, wyrażając mu swoje zaufanie, a mnożąc zaufanie doń ogółu ludności przez dołączone zapewnienie, że Ojciec św. zadowolonym się czuje ze stosunku władzy świeckiej do kościelnej w Bawarji. To zapewnienie, dane zapewne w porozumieniu z Watykanem, miało na celu wzmocnienie gabinetu liberalnego p. Lutza wobec większości katolickiej sejmu, która pragnęła u steru nawy państwowej obaczyć coprędzej gabinet klerykalny barona Frankensteina. Książę rejent miał swobodny wybór przed sobą: mógł zadosyćuczynić moralnie stwierdzonej woli parlamentu lub nie. W każdym razie p. Lutz postąpił poprawnie, podaniem się do dymisji otwierając księciu rejentowi pole do powzięcia postanowień, jakie uzna za zgodne z dobrem państwa.

Ulegléjszym jeszcze wobec głosu „opinji" okazał się w tych dniach rząd — pruski. W lutym r. b. deputowany parlamentu p. Singer, należący do frakcji socjalno demokratycznej, podczas rozpraw nad przedłużeniem praw wyjątkowych przeciw socjalistom, wystąpił z sensacyjnem odkryciem, iż pewien ajent policji tajnej w Berlinie, zapisał się do klubów robotniczych pod przybranem nazwiskiem i podżega robotników do nieposłuszeństwa wobec władzy, do niesfornych wybuchów, zdolnych usprawiedliwić „mały stan oblężenia" w stolicy Niemiec. Zarządzone śledztwo wykazało, że p. Singer był dobrze poinformowanym, p. minister Puttkamer ujrzał się skompromitowanym. Orędowniczka jego, *Kreuzzeitung*, poczęła odtąd prześladować p. Singera i tak długo zachęcała rząd do ukarania deputowanego za jego niedyskrecję, aż rząd dał się przekonać czcigodnemu organowi zachowawczemu i nakazał p. Singerowi opuścić Berlin. Odtąd tylko podczas trwania sesji parlamentu będzie mógł p. Singer przebywać w stolicy państwa. Niesłychana to w Prusiech rzecz, aby rząd poszedł za głosem prasy! Prawda, że głos ten był tym razem denuncjacją, ale złośliwi w Berlinie witają fakt ten jako zapowiedź, iż rząd w przyszłości liczyć się zechce z głosem opinji publicznej, wcielonej w prasę, nietylko w wypadkach, kiedy prasa występuje w roli denuncjantki.

*Agence Havas* oświadcza, że jest upoważnioną do deklaracji, iż rząd francuski nie otrzymał dotychczas urzędowego zawiadomienia o ostatecznem i niezłomnem postanowieniu Watykanu co do ustanowienia dyplomatycznej reprezentacji Stolicy apostolskiej przy rządzie w Pekinie.

Powyższe doniesienie nie zbija wcale wiadomości podanej przez paryskiego korespondenta *Pol. Corres.*, była tam bowiem mowa o tem, że nuncjusz papieski w Paryżu, msgr. de Rende, zakomunikował gabinetowi francuskiemu tylko pobudki gorących życzeń Papieża, ale bardzo być może, iż gabinet poczynił na to przedstawienia w nadziei utrzymania swoich pretensyj do protektoratu nad chrześcjanami w Chinach. W takim razie oświadczenie półurzędowego organu francuskiego miałoby tylko to znaczenie, że p. Freycinet nie o zerwaniach, ale o rokowaniach ponownych myśli, a z drugiej strony znane są powszechnie intencje pojednawcze dzisiejszej Kurji rzymskiej.

Sytuacja wyborcza w Anglji pogorsza się z każdą chwilą dla p. Gladstona. Klęska jego wydaje nam się już nieuniknioną i wnet odzywa się na ulicach Dublina jej echo w postaci walki ulicznej, która pochłania ofiary w ludziach. Strach przejmuje spojrzyć w przyszłość, gdy p. Gladstone obaczy się zmuszonym ustąpić z widowni parlamentarnej, a królowa zgodnie z duchem konstytucji powoła do steru gabinet anti-irlandzki lorda Salisburego z pomocą lub bez pomocy liberalnego odstępcy, lorda Hartingtona. Krwi dużo popłynie, a prawda jednak zwycięży! Anglja na długie czasy ujrzy się skrępowaną w swojej akcji zewnętrznej, oto będzie jedyna korzyść polityki samolubnej, niesprawiedliwej i krótkowidzącej.

*Br. Z.*

## W interesie dziatwy wiejskiej.

(*Art. nad.*)

Rozpoczęły się już roboty wiejskie ze sprzętem na polach i łąkach, gdzie ludność męska i żeńska musi wydalać się z domu na cały dzień, pozostawiając drobną dziatwę w domu i zdając ją na opiekę losu nieraz macoszego.

Kronika bieżąca znowu zapisywać będzie wypadki: oparzenia, spalenia, utonięcia lub pokaleczenia przez trzodę chlewną dziatwy wiejskiej, pomijając wypadki zgorszenia moralnego, których zapisywać niepodobna, bo tych nietylko w dzienniku, ale na wołowej skórze nie możnaby pomieścić.

Rodzice lub matki wdowy, obarczone liczną dziatwą, nie mogą jej zabierać daleko w pole lub na łąki, gdzie nieraz upały, burze i deszcz dają się uczuć i starszym.

Filantropja ludzi zacnych osłania opieką dziatwę

---

2)

# JAKOŚ TO BĘDZIE.

KARTKA Z PAMIĘTNIKA.

Napisał

***Czesław Pieniążek.***

(Dalszy ciąg.)

Mieliśmy do Kazia cztery mile ze stacji, wprawdzie dobrym gościńcem, ale z góry na górę, a w nizinach potoki powzbierały, pola pozalewane.

— Jak myślisz, Jacenty?—zapytał Kazio starego stangreta—może się przecież wyjaśni?

— A no, proszę wielmożnego pana, kto tam wie; niby to na trzydniówkę wygląda, ale też chmury się przecierają, to może koło południa ustanie.

— Mnie się widzi, proszę wielmożnego pana — odezwał się drugi służący — że ono tam od południa nic lepszego nie będzie, a *jacy* wody przybędzie w potokach. Jużby to może było zaraz jechać, póki dzień.

— E, co tam będziemy długo radzili — odezwał się wuj Józef — Jacenty sobie, Kuba sobie, a my chodźmy ot na butelkę wina, niech pan Zdzisław odpocznie z drogi. Jak wyjedziemy po obiedzie, to i tak nam będzie na czas. Nie bójcie się, zajedziemy, jakoś to będzie.

Kazio się nie sprzeciwiał, bo miał nadzieję, że się wyjaśni i za pogody wyjedziemy, oszczędzając koni i uprzęży.

Wypiliśmy nie jedną buteleczkę, ale podobno trzy, a potem i obiad jeszcze zjedli, a kapuśniak nie ustawał.

Markotno było Jacentemu; bo Kuba z niego przedrwiwał, irytował się Kazio, bo mu żal było ludzi, koni i uprzęży; ja też nie bardzo rad byłem tej słocie, bo nudna to rzecz jechać cztery mile pod takiem kropidłem.

Wuj Józef, jak zwykle, nie tracił humoru, śmiał się z nas i burczał na przemian.

— A to mi zuchy! deszczu się boją! cóż u diaska z tą młodzieżą dzisiejszą? Liliputy z was, mazgaje. Kazia żona spieściła, rozmazgaił się, ale ty panie Zdzisławie! Sanoczanin! A toć sanocka szlachta tęgie były chłopcy. Nocować przecież nie będziemy; was wsadzę do koczyka, nakryję dachem, a sam siądę na wózek z Kubą i pakunkami.

— A, co na to, to nie ma zgody—zawołał Kazio.— Wujaszek pojedzie w koczu ze Zdzisławem, a ja na wózku.

— Co mi tu aspan będziesz rozkazywał. Słuchać komendy starszego i kwita. Zaprzęgaj Jacenty, zaprzęgaj Kuba, pojedziemy w imię Boże, jakoś to będzie.

Na nic się nie zdał opór, pan Józef siadł na wózek, Kuba zaciął konie, a my z Kaziem musieliśmy już jechać w powozie.

Z Tarnowa przez Nowodworze, Porębę, Zabłądzę jechało się nie źle, ale przed Tuchowem kapuśniak zamienił się w ulewę, bo wiatry napędziły nową warstwę chmur czarnych, brudnych, gęstych. Woda już strugami ściekała do kocza, zalewała drogę, konie łby pospuszczały, powciągały ogony, a Jacenty mruczał.

Pan Józef, jadący przodem, skręcił do karczmy na „Psiej górce", co się nam wszystkim spodobało, a pewno i koniom, bo bez rozkazu Jacentego zerwały się dobrym kłusem za wózkiem.

Podmoczeni wydobywamy się z powozu, a pan Józef stał już z kieliszkiem na nasze przyjęcie.

— Ot, chłopcy, trzaśnijcie gorzałki. Do ciebie, panie Zdzisławie.

Wypił, otrząsł kieliszek, zamącił wódkę we flaszce, by pokazać na perełkach, że niezła i nalał mi, a dawszy kieliszek w rękę, kawałek chleba, pocisnął po soli i dał mówiąc:

— To mi przekąska do wódki: sól i chleb aj nie wasze modne pierniki.

Wychyliłem dla miłości pana Józefa kielich bernardyński czystej szabasówki, że aż oko zbielało, zakąsiłem zachwalonym chlebem pana Józefa, a potem Kazio napił się do Jacentego, Jacenty do Kuby.

Z guni pana Józefa ściekała woda, chociaż miał na niej płaszcz gutaperkowy; ale stary żołnierz humoru nie tracił, fajkę na krótkim cybuchu zapalił i znalazł temat do przymówek „liliputom".

— O! te wasze papierosy! Moda bez sensu. Szma-

drobną po większych miastach, a dla dzieci ludu wiejskiego dotąd, można powiedzieć, nic nie zrobiła, łudząc się może tem, że życie wiejskie, pełne tylu powabów, samo przez się jest dostateczną opieką dla dzieci.

A jednak przy dobrej woli i chęci możnaby zrobić wiele.

Szkoły wiejskie gdzie istnieją, są na czas letnich robót zamknięte, bo dzieci starsze mają zajęcie przy gospodarstwie, a drobnym dzieciom szkoła nie daje opieki i pomieszczenia.

Jedyną opieką dla dzieci drobnych byłoby zaprowadzenie ochron wiejskich, gdzie pod dozorem opiekunki mogłyby się oddawać zabawom, która umiejętnie pokierowana, przyuczałaby je do porządku i pracy.

Inicjatywa ochron wiejskich musi wyjść ze strony właścicieli posiadłości większych, którzy mając większą lub mniejszą służbę folwarczną, powinni zaopiekować się jej dziećmi, dając tym sposobem przykład gromadom wiejskim, ażeby z czasem pozaprowadzały także ochrony.

Opiekunek dla ochron mogą dostarczyć większe miasta, gdzie nieraz wiele wdów i panien walczyć musi o ciężki byt materjalny, a mieszkanie i opał pochłaniają większą część zarobionego grosza, zaś na wsi mieszkanie, opał, ogród i utrzymanie krowy ułatwiłyby znacznie ich byt materjalny.

Ochrony takie funkcjonowałyby przeważnie przez miesiące letnie, a w porze jesiennej i zimowej dziewczęta wiejskie uczyłyby się szycia i innych kobiecych robót, zaś prócz tego opiekunki ochron mogłyby mieć dosyć zajęcia, szyjąc ubranie dla kobiet, które dziś udają się zwykle do krawców w małych miasteczkach.

Nie przesadzając, można powiedzieć, że z biegiem czasu ochrony mogłyby się okazać bardzo pożytecznemi dla ludu wiejskiego, przez złagodzenie obyczajów i wpojenie zamiłowania do porządku, które obecnie nie należy do cnót domowych naszych kobiet wiejskich.

Styczność matek z opiekunką ochrony miałaby wpływ ogromny.

Niejedna opiekunka takiej ochrony znalazłaby na wsi sposobność do ustalenia swego losu przez małżeństwo, gdyż na takiem stanowisku jej charakter i praca dałyby się łatwo ocenić.

Projekt takich ochron rzucamy tutaj pobieżnie, bez pretensji do tego, żebyśmy podawali pomysł nowy, ale w nadziei, że myśl ta wielokroć już poruszana, może tym razem natrafi w szczęśliwą chwilę i wzbudzi ogólniejszy interes, co jest koniecznem do wprowadzenia jej w życie.

*Juljan D.*

## ZGON POETY.

### I.

Samotny, zadumany, trwożny, chwiejny, blady,
Jak czandala indyjski, szedł pieśniarz przez życie...
Świat odepchnął go z dumą od wspólnej biesiady;
A gdy go ujrzał czasem, wnet wołał:
„Widzicie,
Widzicie tego oto upiora?... Szalony!
Ha! Sądził się być wieszczem! Zamknął się w swej [dumie,
Jak w dworcu kryształowym!... Oto pychy plony!
Ginie marnie, kto z ludźmi zgodnie żyć nie umie!
Wyrzucał nam, że giełdę mamy za świątynię,
Że w kuglarstwie topimy życia wyższe cele,
Że Boga z serc wygnawszy, wierzymy jedynie
W instynkta swe... Ha!... Tego było już zawiele!
Był dumnym, niespokojnym, zuchwałym! Acz w nędzy,
Zapomniał, że tu dźwignią, siłą—są pieniądze!
Chciał gniazdo sobie uwić tu z pajęczej przędzy!
Drugich karcąc, sam sobie nigdy nie rzekł: „Błądzę!"

Tak wołali przekupnie, bankierzy i owi,
Co, jak Judasz, frymarczą za srebrniki Bogiem;
I ci, co z gwoździ, wbitych w ręce Chrystusowi,
Kują kleszcze na bliźnich...
W kole tem złowrogiem—
Gdzie człowiek bicze z wężów na bliźniego splata,
Szedł pieśniarz przed się... w próżnię... Iść nie miał [do kogo...
Szedł szybko, jakby pragnął wyjść już z tego świata,
Szedł sam zawsze, ciernistą, sierocą swą drogą...
A kiedy, jako Hiob, zbolały, na łoże
Padał, nikt doń nie zajrzał z cnotliwych... i jedno
Bezgranicznie litosne oko tylko boże
Zaglądało w izdebkę jego ciemną, biedną!

### II.

Noc wiosenna, miłosna, błogo rozmarzona,
Zarzuciwszy zalotnie na pyszne ramiona
Szatę w gwiazdy utkaną, w złotym djademie,
Zstąpiła, jak królowa snów, na wonną ziemię.
W przestworzu, rzekłbyś, uśmiech drżał pełen słodyczy:
Hosannę śpiewał Bogu dźwięczny chór słowiczy,
Świat, bez zgrzytu człowieka, był, jako dom boży,
W którym wiary, miłości, życia nic nie trwoży...
Na poddaszu ponurem—chorobą złamany,
Leżał pieśniarz na łożu.—Z wypłowiałej ściany
Chrystus na krzyżu patrzył w twarz pieśniarza bladą,
Jak u tych, co się do snu wieczystego kładą.
W izdebce cicho było, posępnie, jak w grobie...
Pieśniarz ku Chrystusowi podniósł ręce obie,
I wzrok utkwił w Wielkiego Męczennika z krzyża,
Bo czuł, że się do niego z każdą chwilą zbliża...
Westchnął—i spojrzał wkoło... Nadziejo zwodnicza!
Czego szukał?... Tkliwością tchnącego oblicza?...
Szukał ciepłej, boleścią drżącej druha dłoni?...
Oka, co pożegnalną łzę bezwiednie roni?...
Sam kroczył w nieskończoność, sam, jak szedł przez
Dumny dotąd, zabolał i łzę otarł skrycie... [życie...
Księżyc promieniem bladym zajrzał w kąt ponury—
Musnął czoło pieśniarza... W imieniu natury
Żegnał go...
Pieśniarz jęknął słabo: „Niech się stanie!"
I jeszcze sił ostatkiem: „Odpuść wszystkim, Panie!"
Upadł ciałem bezwładnem na śmiertelne łoże—
I oddał Bogu wiernie to, co było boże...

*Klemens Podwysocki.*

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* podaje w formie pogłoski, iż istnieje projekt zastosowania szeregu środków praktycznych, mających na celu podniesienie ceny rubla kredytowego. Jednym z tych środków ma być przyjmowanie na rachunek należności celnych na równi ze złotem i kuponami metalicznemi, także i biletów kredytowych, według kursu oznaczonego przez ministerjum skarbu.

= W dniu 24-ym b. m. odbędzie się w Wilnie nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów tamecznego banku ziemskiego.

= Z powodu rozpoczętej już rumacji świętojańskiej, służba policyjna otrzymała polecenie baczyć na prawidłową komunikację uliczną i nie dozwalać przenoszenia ciężarów na chodnikach, skierowując tragarzy na środek ulicy.

= Zapowiedziana na dzień wczorajszy licytacja cyrku Cinisellich nie przyszła do skutku, ponieważ postępowanie spadkowe po zmarłej właścicielce tego budynku dotychczas nie zostało rozpoczęte.

= Ciągnienie pierwszej klasy następnej 147-ej loterji klasycznej odbywać się będzie w dniach 6-ym i 7-ym sierpnia, czyli wcześniej o dziesięć dni niż w poprzedniej loterji.

= Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury" rozpoczął przyjmowanie do obrachunków marek za ubiegłe półrocze. Po ukończeniu obrachunku nastąpi ułożenie bilansu i wypłata dywidendy.

= W dniu 16-ym sierpnia, o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Leonów".

= W gimnazjum IV-em na placu Trzech Krzyży, z liczby 21 dopuszczonych do egzaminu uczniów klasy VIII-ej, otrzymali patenta dojrzałości: Witold Bogucki, Teofil Chrempiński, Zygmunt Dangel, Józef Grodzki, Tomasz Janiszewski, Jan Kowalski, Bronisław Kułakowski, Edward Lechowicz, Stanisław Okoń, Stanisław Ostrowski, Henryk Potocki, Stefan Stanowski, Juljan Wasiutyński i Witold Żurakowski.

= Ks. prałat Simon, rektor akademji rzymsko-katolickiej w Petersburgu, bawił przez dni kilka w Warszawie w przejeździe za granicę, dokąd się udał dla poratowania zdrowia.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy gość z odległych stron, ks. Gromadzki, proboszcz z Tomska. Jest to największa, o ile nam wiadomo, z parafij w Cesarstwie.

= W dniu wczorajszym opuścił miasto nasze biskup sandomierski, ks. Antoni Sotkiewicz, udając się do swej stałej siedziby.

= **Z literatury.**

* *Ateneum* w ostatnich zeszytach zamieszcza odznaczony na konkursie dramatycznym imienia Bogusławskiego dramat pięcioaktowy z motywów dziejowych, pióra p. Jana Gadomskiego p. n. „Larik".

* Nakładem redakcji *Bibljoteki powieści i romansów* zacznie wychodzić niebawem w nowem tłumaczeniu zbiorowe wydanie dzieł Al. Dumasa (ojca), które obecnie w handlu księgarskim zupełnie wyczerpane.

* Wkrótce opuści prasę obszerniejsza praca popularno-naukowa p. Erazma Majewskiego p. „Koniec

---

tę palić! A dym w oczy lezie, a od papieru aż kwaśno w ustach.

— Tzeba się przecież stosować do zwyczaju — rzekł Kazio.—Przecież wyjaszek przyzna, że jakoś te fajki już tylko starszym do twarzy.

— A, mój dobrodzieju! Przepraszam, dajno Kubie paczkę węgierskiego, czy nie zapali fajki? A przecież niestary.

— Co dla Kuby przyzwoite...

— Myślisz panie Kazimierzu, że nieprzyzwoicie palić fajkę? No, gdyby tak było, toby do aresztu zamykano tych, co fajki palą.

— Wujaszek żartuje, mnie już strach zbiera, jak się dostaniemy do domu. Wszak to już siódma, zaczyna się ściemniać, a jeszcze mamy dwie mile.

— Możebyś tu chciał nocować? co?

— Powiem szczerze, że nie byłbym od tego—odpowiedział Kazio.

— A żona w domu niespokojna. Tak to żonę kochasz? A herbata jutro u Stefanji i oświadczyny pana Zdzisława; taki z ciebie przyjaciel?

— Przenocujemy, a raniutko wyjedziemy świtem. Konie odpoczną, ludzi mi żal...

— Ej, najbardziej żal ci samego siebie. Słuchaj chłopcze starego. Osuszyliśmy się, ogrzali, konie odpoczywały godzinę, każ ludziom siadać na kozieł i pojedziemy, a jakoś to będzie.

— A cóż ty na to, Zdzisławie? — zapytał mnie Kazio.

— Jestem na twoim wózku, więc stosuję się do panów, ale jeżeli mam prawdę powiedzieć, to sądzę, że może już lepiej dostać się na noc do domu. Boję się, aby twoja pani nie była zbyt niespokojna.

W kwadrans byliśmy już koło klasztoru tuchowskiego.

Deszcz ustawał zwolna i już tylko rosił, ale wody rozlały bardzo. Biała zapuściła się aż pod dwór tuchowski, w Bielanowicach tartak zerwany, gościniec zalany koniom powyżej kolan.

Przez Bistuszowę przejechaliśmy nieźle. Ciemno już było, że o pięć kroków nic ani widać, latarnie u powozu nie na wiele się zdały, sypiąc na wodę i błoto dwa pasma żółtego połysku.

Zjeżdżamy wreszcie z Uniszowskiej górki ku Ryglicom, a tu niby jezioro przed nami. Łąki, pola, wszystko zalane, wierzby tylko wychylają się ponad wodą, gdzieniegdzie stos kamieni świadczy, żeśmy nie zjechali z gościńca.

Mając przydrożne drzewa za przewodników, brniemy po wodzie. Ba! koniom już sięga woda po brzuchy i koła przednie pokrywa.

— Wio, wio! — woła pan Józef — jakoś to będzie!

Konie łby wyciągają, jakby się do spłynięcia gotowały; Kazio posmutniał, a i mnie jakoś nieraźno było w duszy.

Ujechaliśmy z kilka stajań, aż tu woda coraz głębsza, zaczyna się pchać do powozu.

— Byleśmy proszę wielmożnego pana koło garncarza przejechali, to już dalej będzie dobrze, bo tu najniżej, a za garncarzem gościniec się podnosi—medytował Jacenty.

— A uważaj, Jacenty, żeby się dyszlowy nie zrywał; naręcznego popędzaj.

— O, proszę wielmożnego pana, już dyszlowy sapie; ognisty koń, ja go ściągam, ale konisko się rwie strasznie.

— Ot widzisz, Zdzisiu, co mi wuj narobił z tem swojem „jakoś to będzie". Gotówem stracić najlepszego konia.

— Ho! ho! Stój! kto jedzie? — odezwał się przed nami krzyk głośny, donośny i zajaśniało światło na żerdzi.

— A co tam?—huknął pan Józef.

— Nie można jechać, mostek na młynówce zerwany...

— A cóż ty tu robisz, poczciwy człowieku?

— To co widzicie — odpowiedziała postać do połowy brnąca w wodzie, trzymająca w ręku żerdź z palącą się smolną wiechą.

— A któż cię tu postawił?

— A no, dróżnik. Zmieniamy się chwilę, jest nas do tego sześcioro. Juściby przecie jeden nie wytrzymał w wodzie całą noc.

— A cóż my teraz zrobimy? — zapytał Kazio już nie smutny, ale prawie zrozpaczony.

— Ej, do kaduka — odezwał się pan Józef — jakoś to będzie. Kuba, spróbujno nawrócić.

— Proszę jegomości, to na nic, gościniec wąski, przykopy głębokie, a we wodzie z miejsca się nie skręci, tobyśmy się w przekopie zatopili.

— A no, to odprzęgać konie od dyszla, a przyczepić z tyłu i wrócimy do karczmy na uniszowskiej górze! — zawołał Kazio.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

dwa tomiki po cenie niezmiernie niskiej 8 do 10 centów.

W ostatnich latach kierownikiem tego wydawnictwa został p. Szczęsny Parasiewicz i można mu przyznać, iż prowadzi je bardzo szczęśliwie.

Książeczek tego wydawnictwa rozchodzi się rocznie około 40,000 egzemplarzy.

Ostatnio wydany tomik obejmuje opowiadanie historyczne E. Zorjana p. n. „Wojna ze szwedami", którego punktem kulminacyjnym jest bitwa pod Kirchholmem w r. 1605-ym.

* Znawca języka polskiego, Naïm Beïs Phrassaris, urzędnik ministerjum oświaty w Konstantynopolu, przystąpił do przekładu sonetów Mickiewicza na język turecki.

= Z teatru i muzyki.

* W jutrzejszem przedstawieniu meyerbeerowskiego „Roberta djabła" wystąpi po raz drugi na naszej scenie znany tenor p. Mieczysław Kamiński. Partję Alicji odśpiewa panna Emilja Heckman, występująca po raz trzeci.

* W sezonie bieżącym wznowioną być ma na deskach teatru Letniego niegrana od lat wielu komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy".

Utwór ten cieszył się, jak wiadomo, wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej.

* Panna Irena Trapszówna, znana z debiutu w „Pożarze w klasztorze", próbować ma sił swoich po raz drugi w „Starym jegomościu", który wznowiony być ma niebawem z udziałem Żółkowskiego.

* Debiuty panny Baumanówny na scenie teatru Letniego odbędą się w komedjach: „Złoty cielec" (Emma) i „Gęsi i gąski" (Figurkowska), w teatrze Nowym zaś panna B. wystąpi w krotochwili „Żołnierz królowej Madagaskaru", w roli baletniczki.

= Gospodarze zabawy.

Zarząd zwierzyńca, w osobie głównej gospodyni zabaw dziecięcych, rozesłał zaproszenia do małoletnich gospodyń i gospodarzy, których liczba będzie powiększona ze względu na oczekiwany w przyszłą niedzielę liczny udział gości.

Gospodarze na ten raz będą odróżnieni stosownemi kokardami.

= Wystawa ogrodnicza.

Przygotowania do wystawy letnich płodów ogrodnictwa i sadownictwa postępują z wielką szybkością, termin bowiem się zbliża.

Odbędzie się ona, jak wiadomo, pomiędzy 30-ym lipca a 4-ym sierpnia r. b. włącznie.

Miejscem wystawy będzie stara oranżerja łazienkowska, na dole ogrodu botanicznego, gdzie ongi, lat temu kilka, odbyła się wystawa róż, która tak wielkie miała powodzenie.

Oranżerja wraz z tarasem ją otaczającym zajętą zostaje pod wystawę.

Wybudowaną będzie w ogródku tym szopa pod wystawę owoców letnich.

Trawniki zasiane będą i urządzone odpowiednio dla ubrania i upiększenia placu.

Szemata do deklaracyj rozumie się dawno już rozesłane zostały i wypełnione napływać zaczynają licznie, zapowiadając świetność tej wystawy w stosunku do jej założenia, jako sezonowej.

Wczoraj na zebraniu komisji gospodarczej zawarte zostały kontrakty z cieślą i tapicerem na budowę szopy i ubranie wystawy.

Ceny wejścia oznaczone zostały na pierwszy dzień 30-go lipca 50 kop., wszystkie dni następne 25 kop. od osoby.

Członkowie Towarzystwa osobiście korzystają z prawa wejścia bezpłatnego, jakie im ich członkowski charakter nadaje.

Dopóki komisja nie zajmie stałego *locum* na placu wystawy, wszelkich informacyj w przedmiocie wystawy zaczerpnąć można w zakładach ogrodniczych br. Bardetów, br. Hoserów, G. Ulricha i w redakcji *Ogrodnika polskiego*.

= Na odpust.

Dziś wyruszyła z kościoła po paulińskiego bardzo liczna kompanja pobożnych, dążąca na odpust N. Marji Panny Szkaplerznej do Częstochowy.

Pątników i pątniczki odprowadzały wielkie tłumy znajomych do rogatek a nawet i dalej.

= Dobre wiadomości.

Jedno z pism wbrew naszym informacjom zapewnia, że około kościoła św. Aleksandra nie przedsięwzięto żadnych robót nawet przygotowawczych.

Objaśniamy, że w dniu wczorajszym świątynię ogrodzono.

W wzmiance naszej wkradła się pomyłka, bracia Bevensee przyjęli na siebie nie żelazne lecz ciesielskie roboty.

= Fabrykacja pudełek.

Wszelkiego rodzaju pudełka do bižuterji, zegarków, cygarnic i t. p., od najskromniejszych do najwykwintniejszych, wyrabiane są w naszem mieście w specjalnych pracowniach, zajmujących wyłącznie kobiety.

Od lat trzech przemysł ten zupełnie wyrugował dowóz pudełek zagranicznych, a nawet rozszerza się na prowincję i dalej.

To też dziwnemi się wydają marki i stemple zagraniczne, na pomienionych wyrobach wybite.

I znowu zmuszeni jesteśmy przypomnieć, iż strojenie się w pawie piórka nie przynosi zaszczytu.

= Woskowe zapałki.

Jeden z fabrykantów włoskich przysłał do Warszawy swego pełnomocnika, w celu założenia u nas specjalnej fabryki zapałek stoczkowych.

O ile pamiętamy, już kilku krajowców oddawna przemyśliwało nad wprowadzeniem tej gałęzi przemysłu, ale jak się to często zdarza, nie doprowadzili w zamian do skutku.

= Do Pekinu.

Do niedawna istotny mur chiński zagradzał europejczykom wstęp do niebieskiego państwa.

Teraz jednak wszystko się zmieniło, czego najlepszym dowodem, iż budowę kolei żelaznej z Pekinu powierzono rodakowi naszemu p. Alfonsowi Bayerowi, który ukończył szkołę dróg i mostów w Paryżu.

Inżenier odniósł się listownie do brata swego p. Kazimierza Bayera w Warszawie z propozycją przyjazdu do Pekinu dla objęcia rachunkowości z nader korzystną pensją 30,000 franków rocznie.

Oferta została przyjętą i p. Bayer udaje się w podróż.

= Postęp.

W dawniejszych czasach wszystkie ogrody owocowe na Saskiej Kępie dzierżawione były przez żydów, którzy niezbyt troskliwie obchodzili się z samemi drzewinami.

Tego lata zauważyliśmy postęp i kilka większych sadów przeszło w dzierżawę chrześcjan.

= Kapelusze słomkowe.

Najmodniejsze w bieżącym sezonie kapelusze słomkowe męskie, z prostemi rondami, z szerokiemi wstążkami kolorowemi lub białemi, noszą nazwę „Windthorst".

Nazwa ta zapożyczona jest od nazwiska słynnego przewódcy partji konserwatywnej w sejmie pruskim.

= Próżne oczekiwanie.

W dniu 2-im b. m. przypadł termin otworzenia testamentu zmarłego przed pięciu laty ś. p. Bronisława Korzeniewskiego, który pozostawił kapitał 10,000 rs. lokowany w b. banku polskim na procent składany z zastrzeżeniem, iż przeznaczenie tej sumy mieści się w opieczętowanym testamencie, który ma być otwarty po upływie lat pięciu.

Egzekutorowie ostatniej woli ś. p. Korzeniewskiego zebrali się w dniu oznaczonym i znaleźli w pakiecie drugą opieczętowaną kopertę, na wierzchu której były skreślone ręką nieboszczyka te słowa:

„Życzeniem mojem jest, aby kapitał jeszcze przez lat 10 zwiększał się z odsetków i wówczas dopiero upoważniam egzekutorów testamentu lub osoby, które będą przez nich wskazane do otwarcia drugiej koperty, zawierającej moją ostatnią wolę."

Wobec takiego *dictum* musiano się ograniczyć do spisania notarjalnego protokułu i zastosowując się do woli testatora, potrzeba jeszcze 10 lat czekać, aby uruchomić kapitał i dowiedzieć się o jego przeznaczeniu.

Rodzina ś. p. Korzeniewskiego próbowała testament obalić, lecz wyrokiem sądowym w dwóch instancjach pretensja została oddaloną.

= Osobliwe roztargnienie.

W dniu wczorajszym w porze obiadowej, jeden z gości, po ukończeniu posiłku, opuścił restaurację przy ulicy Marszałkowskiej.

Usługujący kelner, spostrzegł, iż gość zapomniał laski i... kapelusza...

Pogonił więc za roztargnionym, którego zatrzymał o paręset kroków dalej, w pobliżu ulicy Świętokrzyskiej.

Jegomość podziękował służącemu za oddaną sobie przysługę a roztargnienie swoje tłumaczył naprzeciwnych stron spotkały się orszaki: ślubny i pogrzebowy.

Naturalnie weselnicy zjechali na bok, ustępując miejsca żałobnemu pochodowi.

Na nowożeńcach spotkanie to wywarło nader przykre wrażenie, zwłaszcza iż panna młoda z przerażeniem dostrzegła na blasze nazwisko jednobrzmiące z jej panieńskiem.

Był to tylko szczególny zbieg okoliczności, gdyż o śmierci imiennika nawet nie wiedziano.

Ktoś uczynił charakterystyczną uwagę, iż to było właśnie symbolem pogrzebania dawnego nazwiska, a rozpoczęcia innego życia z nowem.

Wszak i poeta powiedział: „gdy na dziewczynę zawołają żono..."

= Miła przeprowadzka.

W dniu wczorajszym na ulicy Freta u parokonnego wozu, naładowanego meblami i różnorodnemi sprzętami gospodarskiemi, spadło tylne koło.

Źle umocowane meble pospadały na bruk łamiąc się i tłukąc na kawałki.

Lampy i lustra umieszczone na wierzchołku wozu zamieniły się w jednej chwili w bezwartościowe skorupy.

Zrozpaczony właściciel poniósł znaczne straty z powodu niedbalstwa powożącego wieśniaka.

Czy to nie źle zrozumiana oszczędność wobec istnienia droższych, ale za szkody odpowiedzialnych kantorów przewozowych?

= Hydremja.

Używanie wód mineralnych, zwłaszcza silniejszych źródeł, jak Marienbad lub Karlsbad, bez kontroli lekarskiej, zwykle wywołuje zgubne następstwa.

Dowodem tego p. Hipolit D., kupiec tutejszy, któremu lekarz polecił odbycie czterotygodniowego kursu sztucznego kreutzbrunnu.

Lubo lekarz ordynował tylko trzy kubki wody, pacjent, rządząc się własną teorją, rozpoczął odrazu od pięciu szklanek, a w drugim tygodniu codziennie powiększając dawki doszedł do 10-iu kubków, czyniąc między porcjami zaledwie po kilka minut pauzy.

Pan D. w dniu wczorajszym rozpoczynając trzeci tydzień kuracji, przy wyjściu z ogrodu upadł, tracąc przytomność.

Wezwani lekarze skonstatowali hydremję, czyli przewodnienie krwi w najwyższym stopniu.

Pomimo nader energicznych środków, słaba jest nadzieja uratowania chorego, który tak nieoględnie postąpił.

Zastraszający lecz wymowny przykład dla innych.

= Straszne kalectwo.

Czternastoletnia córka państwa S., zamieszkałych na Lesznie, jest ofiarą okropnego podwójnego kalectwa...

Dziewczę niemal od urodzenia dotknięte chorobą umysłową, przed dwoma tygodniami spadło z wysokiego stołu na posadzkę.

Wypadek ten spowodował silne stłuczenie głowy i w następstwie niemotę.

Obłąkana niemowa przedstawia obraz rozpaczy, a nie ma żadnej nadziei jej wyleczenia.

= Ujęci.

Na Gęsiej ujęto złodzieja Edwarda M., który skradł wóz i parę koni.

Na Rybakach pod nrem 27-ym S. Puchalskiej skradziono klejnoty, z któremi złodziejka przytrzymano.

Na Nowolipiu pod nrem 4-ym ujęto J. M., który z garderobą skradziono u W. u Łaszkiewicza, zabierał się do odwrotu.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym na Wiśle pan M. Balcerkiewicz, członek Towarzystwa wioślarskiego, omal nie uległ smutnemu wypadkowi.

Popłynąwszy żaglówką ku prawemu brzegowi, nie mógł sobie dać rady z żaglem i spowodował wywrócenie łodzi.

Wioślarz wpadł do wody i byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie zbawcza deska.

Zupełnie jak w przysłowiu, ta deska przypadkowo płynąca okazała się jedynym środkiem ocalenia i pan B. uchwyciwszy się jej, dopłynął do łazienek Suchińskiego i został uratowany.

= Podejrzenie dzieciobójstwa.

Nocy dzisiejszej na Gęsiej pod nrem 61-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Restauracja kościoła.

Z Kraśnika piszą do *Gaz. lub.*, iż miejscowy starożytny kościół fundacji Tęczyńskich został za sprawą wikarego, ks. Popiela, z gruntu odrestaurowany i odnowiony.

Świątynia otrzymała pokrycie z blachy, a na zewnątrz otoczoną została stosownem oparkanieniem.

= Szkoły.

W gminie Iłowie, w powiecie sochaczewskim, w gubernji warszawskiej, istnieje szkoła katolicka i ewangelicka.

Do pierwszej uczęszcza 130 dzieci, do drugiej także znaczna liczba uczniów i uczennic.

Do szkoły ewangelickiej posyła także kilkunastu parafjan katolików swoje dzieci, co nie może być dobrem ze względu, iż dzieci te nie uczą się swojego katechizmu, a nawet pacierz mówią po niemiecku.

Osoby roztropne powinnyby przeciwdziałać temu aby zapobiedz smutnym następstwom.

= Widowisko *sui generis*.

Pan Dunkel, młody literat, zebrał młódź rękodzielniczą w Płocku i zamierza na cel dobroczynny urządzić z jej pomocą kilka widowisk amatorskich.

Miejscowa filantropja bardzo się tym projektem zajmuje.

= Tramwaje.

Dochodzi nas wiadomość, że przedsiębiorcy budowy tramwajów w Łodzi, którym po odbytej licytacji koncesja na tę budowę udzieloną została, zrzekli się podobno praw swoich.

Pociągnie to za sobą ogłoszenie nowej licytacji na ich ryzyko, co niezawodnie opóźni rozpoczęcie robót i otwarcie ruchu tramwajowego w Łodzi.

= Śnieg w lipcu.

Ciekawe to zjawisko obserwowali w d. 1-ym b. m. mieszkańcy Łodzi.

Śnieg trwał zaledwie kilka minut, a płatki były tak delikatne, iż topniały przed spadnięciem na ziemię.

Pomimo to zjawisko śniegu obserwować można było dokładnie.

Donosi o tem *Dzien. łódz.*

= Sprzeniewierzenie.

Gorączka złota dotyka niekiedy ludzi, których przeszłość zawsze była nieskalaną.

Dowodem tego sprzeniewierzenie się A. Z., rządcy majątku ziemskiego z pod Nowo-Mińska.

Rządca ten, pełniąc już od lat 13-u swoje obowiązki, cieszył się zupełnem zaufaniem swego chlebodawcy p. W., który powierzył mu znaczną sumę 16,500 rs., dla spłacenia pewnej wierzytelności.

Tymczasem A. Z. zniknął bez wieści.

Kiedy rządca po trzech dniach nie wrócił, zaniepokojony p. W. przybył do Warszawy, aby się przekonać, iż padł ofiarą oszustwa.

Widziano A. Z. jak na drugi dzień po przyjeździe do Warszawy znajdował się na dworcu kolei wiedeńskiej i zapewne dalej pojechał.

Paszportu nie miał.

Listy i telegramy gończe za zbiegiem zostały wysłane.

= Zniknięcie.

Czytamy w *Gaz. lub.*, iż uczeń szkoły technicznej lubelskiej, Włodzimierz Starnawski, znikł od dnia 10-go czerwca z Lublina.

W. S. liczy lat 14, wzrostu jest wysokiego, szczupły i blady.

Podczas jego nieobecności zmarł mu ojciec, stroskany zaś opiekun poszukuje zbiega za pośrednictwem *Gaz. lub.*

= Ucieczka więźnia.

Czytamy w *Tyg. piotr.*, iż podczas przeprowadzania aresztantów, jeden z nich Leon Weinrog, żyd, skazany na 5 lat ciężkich robót, usiłował ratować się ucieczką.

W czasie pogoni jeden z konwojujących żołnierzy strzelił za nim i ranił go w głowę.

Zbieg został ujęty.

= Wypadek z bronią.

We wsi Niezabitowie, pow. nowo-aleksandryjskiego, wydarzył się w tych dniach smutny wypadek, o którym donosi *Gaz lub.*

Uczeń szkoły technicznej lubelskiej, Woźnicki, wyszedłszy sam na polowanie, znaleziony został zabity wystrzałem z dubeltówki.

Prawdopodobnie stało się to w skutek nieostrożności młodego myśliwego, choć w okolicznościach zagadkowych, strzał bowiem trafił w usta, a nabój, wyłamawszy zęby, utkwił w głowie.

Przy zmarłym znaleziono dwie zabite turkawki.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 21-ym z. m. w dobrach Tylikówko, w powiecie lipnowskim, przebywający czasowo u brata swego 23-letni Szymon Kaliciński, przeprawiając się łódką do pobliskiej kępy wiślanej, skutkiem wywrócenia się łódki na wirze wodnym utonął.

W dniu 22-im z. m. we wsi Wioska, w powiecie pułtuskim, podczas burzy piorun uderzył w drzewo, pod którem kryło się troje dzieci i z tych 15-letni Bronisław Slaski zabity został na miejscu, a dwie jego siostry silnie kontuzjowane.

W dniu 23-im z. m. we wsi Sokolniki, w powiecie łęczyckim, miejscowy oficjalista dworski, Antoni Zielonka, zabity został na miejscu przez buhaja.

W dniu 24-ym z. m., na drodze do wsi Piekary, w powiecie łęczyckim, jadący z ojcem swoim na bryczce, 9-letni Leonard Lewandowski, spadłszy z bryczki, dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

= Pożar.

W dniu 27-ym z. m. od uderzenia piorunu spaliły się zabudowania wraz z inwentarzem żywym i martwym na folwarku Zaręby, w gminie Karniewo, w powiecie łomżyńskim.

Właściciel folwarku p. Klimecki poniósł [illegible] a s[illegible] gdyż tylko dom mieszkalny ocalał.

## ZE STATYSTYKI.

* **Kasa oszczędności** przy magistracie warszaw[skim] w ciągu tygodnia od dnia 20-go do 27-go czerwca r. [b.] włącznie przyjęła rs. 15,233 kop. 95, zwróciła zaś rs. 12,[371] kop. 56½. W ogóle 38,496 uczestniów posiada kapitał [rs.] 1,630,728 kop. 62½.

* **W kasach pożyczkowo-rzemieślniczych** r[ema]nent w gotówce wynosił w dniu 1-ym kwietnia r. b. [rs.] 522 kop. 25, zaś w ciągu kwartału II-go wpłynęło ze z[wro]tu rat, z procentów i t. d. rs. 8925 kop. 17. Z tego w[yda]no na pożyczki rs. 5960, na powiększenie inwentarza rs. [765], na potrzeby kas rs. 880 kop. 9. Razem wydano rs. 8605 kop. 9. Pozostały remanent w dniu 1-ym lipca wynosi rs. 842 kop. 33.

* **Ambulatorjum bezpłatne** przy szpitalu starozakonnych w Warszawie, według ogłoszonego drukiem sprawozdania, w ciągu r. z. udzieliło 32,397 porad lekarskich 15 611 osobom chorym, którym udzieliło bezpłatnie 13,421 lekarstw, 92 pasków rupturowych i 80 par okularów. Fundusz ambulatoryjny miał dochodu z remanentem z roku poprzedniego rs. 1366 kop. 80½, wydatku rs. 1005 kop. 63.

* **Gubernja łomżyńska** liczy obecnie 76 kas zaliczkowo-wkładowych, operujących w 82 gminach, w tej liczbie 26 założonych z funduszu użyteczności ogólnej, 30 z zysków otrzymanych od wymienionego funduszu i 20 z kapitałów gromadzkich. Kasy te posiadają razem funduszu zakładowego rs. 150,802 kop. 51, a w ciągu r. z. udzieliły pożyczek na sumę rs. 465,852 kop. 96, od których pobrały odsetków i kar rs. 56,626 kop. 15. Oszczędność osób prywatnych, wkłady instytucyj gromadzkich i kapitały nieletnich wynosiły rs. 141,982 kop. 91. Procentów od tychże wypłacono rs. 2931 kop. 13. Utrzymanie kas kosztowało rs. 2825 kop. 25. Roczny obrót wynosił rs. 492,621 kop. 26. Czystego zysku otrzymano rs. 30,050 kop. 71.

* **Pożary w Królestwie Polskiem,** według świeżo ogłoszonych danych urzędowych za rok 1883-ci, wyrządziły w tym czasie szkód za 3,773,424 rs.

* **Dochody państwa rosyjskiego** w pierwszych czterech miesiącach r. b. dały sumę 145,182,509 rs., a zatem w porównaniu z tymże samym okresem r. z. zmniejszyły się o 12,288,382 rs.

* **Największą w świecie rzeką** jest, jak wykazują najświeższe badania, Nil, którego długość wynosi 6470 kilometrów, po niej idzie Mississipi-Missouri 5882 kilom., dalej Yang-tse-Kiang w Chinach 5082, Amazonka 4929, Kongo 4800, Jenisej 4750, Mackenzie 4615, Amur 4377. Rzek, których długość przenosi 1000 kilometrów, jest na kuli ziemskiej ogółem 92, z tych w Azji 31, w Europie 17, w Ameryce północnej 16, w Ameryce południowej 12, w Afryce 12 i w Oceanji 3. Europejskie są następujące: Wołga 3401 kilometrów, Dunaj 2745, Ural 2378, Dniepr 2138, Don 1808, Kama 1786, Peczora 1648, Oka 1472, Cissa 1406, Dniestr 1344, Ren 1298, Biełaja (wpadająca do Kamy) 1285, Dźwina-Suchona 1213, Elba 1152, Wyczegda 1104, Wiatka 1093 i Wisła 1040 kilometrów.

## ZE ŚWIATA.

× **Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie** ogłosiło konkurs na obraz olejny, bezwzględnie dobry, wykończony oryginalnie, bez względu na temat i rozmiary, malowany przez artystę polaka. W razie jednakowej wartości artystycznej pierwszeństwo do nagrody mieć będzie obraz poważniejszej treści, zaczerpnięty z dziejów lub obyczajów swojskich. Portrety, studja, szkice olejne, akwarelle, gwasze, rysunki i t. p., oraz obrazy olejne, poprzednio już wystawiane, są wyłączone z konkursu. Nagroda wynosi 600 zlr., obraz nagrodzony zostaje własnością artysty. Termin nadsyłania kończy się z dniem 1-ym kwietnia roku przyszłego. Koszta przesyłki ponosi Towarzystwo. Sędziami, oprócz członków dyrekcji Towarzystwa, będą pp. hr. Lanckoroński, Wł. Łuszczkiewicz, Jacek Malczewski, K. Pochwalski, Alf. Römer, Witold Pruszkowski i Juljan Herman z Monachjum. Gdyby nie znalazł się żaden obraz zasługujący na nagrodę, konkurs odroczonym zostanie.

× **Z Pierrefonds** otrzymujemy żałosną wiadomość o zgonie znakomitego architekta Lucjana Wyganowskiego, który przed kilku dniami zmarł nagle. Rodem ze Swisłoczy, gdzie przyszedł na świat w r. 1809-ym, po ukończeniu miejscowej szkoły, wstąpił do wszechnicy wileńskiej. Następnie zamieszkał w Paryżu i tu kształcił się u Lassiusa. W Pierrefonds zamieszkał od r. 1857-go. Wzniósł on wiele budowli w Paryżu zwłaszcza za prefektury Haussmana, do ważniejszych należą: kaplica w Notre Dame, kościół św. Jana na przedmieściu Belleville, pałac pani Verusa. W r. 1858-ym, na zlecenie cesarza, przebudował zamek w Compiegne, ulubioną rezydencję Eugenji. Prasa francuska poświęca mu serdeczne słowa uznania.

× **P. Jerzmanowski**, polak, mieszkający w Nowym Jorku, stanął na czele wszystkich stowarzyszeń polskich w Ameryce w celu zorganizowania ich iześrodkowania. P. Jerzmanowski zamierza urządzić centralny komitet, którýby się zajął losem wychodźców polskich.

× **Księżna Pignatelli**, znana szansonistka, która miała wyjść za mąż za p. Bystrzyckiego, właściciela wiedeńskiego „Eldorado", odmyśliła się. Pożegnawszy się ze swoją poprzednią karjerą, ksz[tałci się obecnie], jak don[osz]a dzienniki, na... pogrom[icielkę lwów].

[illegible] [fed]eracyjny dla wszystkich lud[ów].

× **W Wajmarze** odbyło się w ubiegłą niedzielę uroczyste otwarcie t. zw. muzeum Goethego. Na uroczystość tę skomponował Liszt osobną kantatę p. n. „Światła, więcej światła."

× **Jan Richepin**, najgorliwszy naśladowca Emila Zoli, napisał wierszami dramat w trzech aktach p. n. „Monsieur Scapin". Główna rola tego utworu będzie ostatnią, którą odtworzy w Paryżu starszy Coquelin.

× **Wiktoryn Sardou**, słynny dramaturg francuski, napisał powiastkę p. n. „Czarna perła", która ukazała się już w piątem wydaniu.

× **Finansista przed sądem.** Znany bankier paryski br. Erlanger stawał w tych dniach przed sądem karnym, oskarżony o przekroczenie prawa akcyjnego. Bankier, który jest oficerem legji honorowej, ozdobił się oznakami swojej godności, za co odebrał monitum od prezesa sądów. „Panie baronie—odezwał się prezes zaraz na wstępie—nie staje się przed sądami z oznakami honorowemi, gdy się jest oskarżonym o czyn niehonorowy." Bankier wydobył natychmiast rozetę z dziurki od surduta.

× **Leon Boyer**, jeden z najznakomitszych inżenierów naszego czasu, jeneralny dyrektor prac panamskich, umarł d. 19-go z. m. na żółtą febrę w 35-ym roku życia.

× **Katastrofa na Dnieprze.** Czytamy w *Kijewl.*, iż w tych dniach zatonął podczas burzy na Dnieprze parowiec „Dniepr". Pasażerowie w strasznym popłochu cisnęli się na pokład i zanim zdążyła pomoc jeden z nich, okoliczny obywatel, zmarł na pęknięcie żyły sercowej. Innych pasażerów wraz z pakunkami zdołano szczęśliwie przewieźć na brzeg.

× **Oryginalny bunt** podnieśli słudzy senatu włoskiego, którym, jak wiadomo, nie wolno nosić żadnego zarostu na twarzy. Znosili oni tę „hańbę" cierpliwie przez 40 lat. Wyszydzani przez „filistrów", wnieśli prośbę do prezesa senatu jenerała Durando, błagając o prawo noszenia zarostu, a gdy jenerał odmówił, postanowili zmusić go do powolności za pomocą strejku.

× **Skutki roztargnienia.** Uczeni, literaci i artyści posiadają przywilej na roztargnienie. Wolno im być nieuważnymi i nieprzytomnymi. Szkodzi to najczęściej tylko im samym. Skutków roztargnienia doznał w tych dniach prof. K. z Pesztu, który jechał z małżonką swoją do Karlsbadu. Zajęty innemi sprawami zapomniał uczony w hotelu w Wiedniu swoich pakunków, o czem się dopiero w drodze do Pragi dowiedział. Obawiając się o swoje rzeczy, poprosił żonę na jednej z mniejszych stacyj, aby wysiadła z wagonu i telegrafowała do hotelu wiedeńskiego. Pani uczynila zadość woli swojego małżonka, lecz zanim zredagowała telegram odjechał pociąg. Strapiony profesor, dojechawszy do Pragi, wsiadł natychmiast do innego pociągu, idącego z Pragi do Wiednia i wracał po żonę. W pośpiechu jednak zapomniał znów wyjąć z wagonu manatki pani. Gdy przyjechał na ową stację nie zastał żony, która zdążała już innym pociągiem do Pragi. Tak więc zgubił profesor przez roztargnienie w drodze: swoje rzeczy, pakunki swojej żony, w końcu ją samą. Dopiero nazajutrz znaleźli się małżonkowie w Pradze.

× **Dziwnego rodzaju prorok** nawraca od pewnego czasu zdziczałą hołotę, włóczącą się po puszczach amerykańskich. Jest nim niejaki Lampasas Jake, mężczyzna olbrzymiego wzrostu i potężnego głosu, zaciekły fanatyk religijny. Chodzi on od kolonji do kolonji, od karczmy do karczmy i prawi dawnym towarzyszom swoim jędrne kazanie. Jake nawraca iście po amerykańsku z rewolwerem w dłoni. Oto próbka jego „kazań": „Przychodzę—mówi Jake, stanąwszy w jakiej karczmie—aby wam opowiedzieć kilka słów o waszej duszy nieśmiertelnej, przeto zamknijcie na chwilę swoje obrzydliwe mordy. Żyjemy w kraju, w którym każdemu wolno mówić co mu się tylko podoba, więc chcę teraz mówić." Po takim wstępie wchodzi Jake na krzesło wśród ogólnego milczenia, gdyż słuchacze wiedzą, że prorok nie lubi żartów i prawi dalej: „Iluż to z was może jutro śniadać w piekle? Nie patrzcie na mnie tak [z]ajadle, wy: pijacy, bandyci, gracze, złodzieje i rozbój[n]icy! Znam was bardzo dobrze, gdyż byłem sam ta[ki]m łajdakiem, jak wy. Jesteście jak zwierzęta bez [pan]a, aż was szatan za łeb weźmie i zrobi swoimi słu[ga]mi. Jeśli wam się zdaje, że wymknięcie się z jego [pazu]rów, to się bardzo mylicie. On trzyma was już za

kołnierz i bawi się tylko wami, aż mu się uciecha sprzykrzy. Nie patrzcie tak na mnie swojemi głupiemi ślepiami, jak gdybyście nie wiedzieli czego chcę. Żaden z was, łajdaki, nie może mi imponować, bo byłem niegdyś większym łotrem od was, a ukorzyłem się przed wolą Boga. Przebiegałem całą Amerykę, kropiłem do każdego z rewolweru lepiej od was, byłem odważnym, zuchwałym, gwałtownym, a przecież uległem. Założę się z wami o pięć dolarów, że boicie się djabła; założę się o dziesięć dolarów, żebyście nie chcieli być w piekle, założę się o sto, że pragniecie ratunku. Ja wam przynoszę ocalenie. Na kolana, hałastra, i ryczcie z żalu, jak niedźwiedzie, wyjcie, proście Boga o zmiłowanie. Na kolana, powiadam, bo..." Tu podnosi Jake rewolwer, więc wszyscy czynią czego żąda, a on mówi dalej: „Tak, to lubię! Ryczcie, módlcie się, a Bóg ulituje się nad wami, podłe łajdaki! Ja wiem, że gdy odejdę, powiecie: Jake zwarjował, został nabożnym. Ale żaden z was nie ma odwagi powiedzieć mi to w oczy. Wiem, że będziecie wymyślali na religję, jako na rzecz niepotrzebną, ale tylko po cichu. Bo strach was bierze, gdy pomyślicie o piekle, w którem was szatani smażyć będą. Poprawcie się, łotry!" Po takiej kapucynadzie zatyka Jake rewolwer za pas i odchodzi. Człowiek ten wywiera ogromny wpływ na swoich dawnych towarzyszów i zrobił już wiele dobrego.

## Nekrologja.

† Ś. p. Paweł **Kużawski,** b. oficer b. wojska polskiego, radca honorowy, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 84, zakończył życie dnia 6-go lipca 1886 roku. Pozostała ciężko strapiona wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 8-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2460—

† Ś. p. Stanisław **Sznajder,** syn obywatela miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 23, zakończył życie dnia 5-go lipca 1886 roku w mieście Rybińsku, gubernji jarosławskiej. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w piątek, to jest dnia 9-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża. —2454

† Dnia 8-go lipca, to jest we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana za spokój duszy ś. p. Julji **Baranowskiej,** w kościele na Powązkach, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —2455

† We czwartek, to jest dnia 8-go lipca r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Delfiny z Fertnerów **Lange,** o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które osierocone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—2438—

## Nadesłane.



## Z Cesarstwa.

„Jeżeli, powiadają *Peters. wied.* w swoim artykule wstępnym, mamy wierzyć korespondentowi berlińskiemu wiedeńskiej *Neue freie Presse,* to melancholiczne rozmyślania naszego francuskiego organu dyplomatycznego miały nad brzegami Sprei wywołać bardzo niemiłe wrażenie. W skromnych słowach *Journal de St.-Pétersbourg* doszukano się tam nawet nadspodziewanie szorstkiego tonu, a zarazem pewnego rodzaju wskazówki, że w bardzo już niedalekiej przyszłości polityka rosyjska zajmie inne stanowisko względem tragikomedji, rozgrywającej się na półwyspie bałkańskim. Jak dalece uzasadnionemi są domysły naszych niemieckich sąsiadów, jest rzeczą bardzo trudną do rozstrzygnięcia. Bądźcobądź jednak trudno jest pominąć tę tak zwracającą uwagę okoliczność, że tak w Berlinie jak i w Wiedniu nie wahano się zaznaczyć niespokojne stanowisko Rosji i wyzywające jakoby czyny polityki rosyjskiej. Naturalnie, że z rosyjskiego punktu widzenia niktby chyba nic mieć nie mógł przeciw takiemu oświetleniu zajętego przez Rosję położenia, gdyby w samej rzeczy nasza polityka zdecydowała się nakoniec na energiczniejszą obronę naszych państwowych interesów. Ale jeżeli nawet melancholiczne oświadczenia naszych półurzędowców są przedstawiane jakoby nieledwie szczyt szowinizmu, jeżeli w nich poważają się upatrywać nawet oznaki pogróżek, to przyznać trzeba, że nasza gazeta dyplomatyczna zabardzo rozpieściła Europę, zanadto ją nazwyczaiła do minorowego tonu, jednem słowem nazbyt nisko stawiała międzynarodowe znaczenie Rosji. Teraz nawet i smutne żale, wywodzone przez naszego półurzędowca, uchodzą już nieledwie za zuchwalstwo w oczach polityków berlińskich i wiedeńskich. Takiż sam wpadający raczej w ironję odcień nosi także konstantynopolskie doniesienie *Neue freie Presse* o zamiarze Porty rozesłania do mocarstw okólnika, w którym rząd sułtański oświadczy gotowość przedsiębrania wespół z mocarstwami środków przynaglających w każdym wypadku naruszenia tych traktatów. Jednocześnie z tem doniesieniem rzeczona gazeta pisze przecież, że Porta usunie od siebie wszelką odpowiedzialność za czyny księcia bułgarskiego, przeciwne istniejącym traktatom. Tymczasem trudno już chyba uspakajać się jakąkolwiek nadzieją, że mocarstwa zgodzą się na wspólną akcję. Półurzędowce berlińskie i wiedeńskie aż nazbyt jasno dają do zrozumienia, że ani Niemcy, ani Austrja nie myślą powstrzymywać dalszego rozwoju awantury battenbergowskiej i w żadnym razie nietylko nie przyjmą udziału w jakichkolwiekbądź środkach przynaglających względem Bułgarji, ale owszem gotowe będą sprzeciwić się bardzo stanowczo czemuś podobnemu ze strony trzeciego mocarstwa. W Berlinie oświadczano nawet, że nikt nie ma prawa przemawiać w imieniu koncertu europejskiego i że nad brzegami Sprei nie ścierpią, aby ktokolwiekbądź samowolnie brał na siebie obronę traktatów międzynarodowych w imieniu areopagu europejskiego. Już i z tego można wysnuć wniosek o coraz dla interesów rosyjskich niepomyślniejszym nastroju, jaki otwarcie już zaczyna wychodzić na jaw nawet wśród naszych sprzymierzeńców i przyjaciół. Według pogłosek, komunikowanych z Berlina dziennikom wiedeńskim, wszelkie usiłowania naszej dyplomacji, zmierzające do tego, aby doprowadzić do jakiejkolwiek jednomyślnej zgodności w dalszych zapatrywaniach gabinetów na sofijską farsę, okazały się bezskutecznemi, a liczne zapytania, czynione przez naszych dyplomatów, nie doprowadziły do innych, prócz ujemnych rezultatów. Smutne to naturalnie rozczarowanie dla tych, którzy tyle pokładali nadziei w dobrodziejstwa wszelkich jednomyślnych akcyj, ale obok tego i pożyteczne przekonanie, że wszelkie usiłowania Rosji załatwienia przez międzynarodowe porozumienia i środki zagrażających jej interesom zawikłań, nietylko nie znajdą współczucia ani echa wśród najbliższych jej przyjaciół, ale przeciwnie wywołają, jeżeli już nie wywołały, otwartej opozycji i protestu nad brzegami Sprei i Dunaju. O akcji międzynarodowej nie może więcej byc mowy; nie ma co szukać poparcia ani w Berlinie, ani w Konstantynopolu, a jeżeli wypadnie działać, to trzeba działać, licząc tylko na własne siły i powodując się tylko własnemi interesami. Taką jest konkluzja do jakiej, więcej niż każdy inny, doprowadza teraźniejszy moment polityczny."

Gubernator estlandzki—jak pisze *Now. wr.*—wydał niedawno okólnik, w którym podwładnym sobie organom poleca bacznie czuwać nad tem, aby innowiercy w miejscach publicznych, ani też na swoich zebraniach nie wygłaszali nic uwłaczającego cerkwi prawosławnej, nie rozpowszechniali książek, obrazków albo świstków potępiających prawosławie i w ogóle nie ważyli się szkodzić mu, a to pod zagrożeniem karą z art. 176 i 183 kod. karnego.

W gazecie *Now. wr.* czytamy, że w miasteczku Dołginowie, w powiecie wilejskim, w d. 12 czerwca zaszły znaczne antiżydowskie nieporządki. Rozbito kilka sklepów, towary i sprzęty porozrzucano. Rannionych ma być 23 ludzi, z których 9 ciężko. Na miejsce wypadku przybyli gubernator, wicegubernator, tudzież inne władze i dzięki ich staraniom zaburzeniom położono koniec.

## Z ostatniej chwili.

Cesarz Franciszek Józef przybył w d. 4-ym b. m. do Iszlu. W tymże dniu przybyła tam i cesarzowa Elżbieta z Gasteinu.

Król belgijski zaniechał w tym roku podróży do Ostendy, ponieważ hr. Paryża zamierza tam czas jakiś zabawić.

*Kreuzzeitung* nagania surowo upadek projektu urządzenia w r. 1888-ym w Berlinie narodowej wystawy niemieckiej, przypisując winę tego brakowi patrjotyzmu przemysłowców niemieckich, którzy intrygowali przeciw projektowi. Położenie ekonomiczne Francji nie jest lepszem, a jednak przemysłowcy francuscy przyjęli z zapałem jednomyślnie projekt wystawy paryskiej, w r. 1889-ym odbyć się mającej.

Urzędowy biuletyn o przekroczeniu granicy czarnogórskiej przez turków opiewa: W piątek d. 2-go b. m., o godzinie 2-ej zrana, kilkuset uzbrojonych żołnierzy tureckich z Kołaczynu przekroczyło graniczną rzekę Fara i zapaliło kilka pobliskich domów. Dwóch kapitanów czarnogórskich, którzy wyskoczyli z mieszkań, wzięto do niewoli. Napastnicy zajęli fortyfikacje. Zaalarmowane sąsiednie posterunki czarnogórskie zaatakowały następnego wieczora turków. Walka skończyła się o godzinie 2-ej zrana. Napastników odparto; zostawili oni wielu zabitych i rannych. W jednym domu zamknięto około sześćdziesięciu turków, którzy trzymali w niewoli ujętych kapitanów. Przyrzeczono im pardon, jeżeli wydadzą jeńców. Straty czarnogórskie wynoszą siedmiu zabitych, w tej liczbie jedna kobieta i 13 rannych. Depesza z Zary donosi, że nie było to wojsko tureckie, ale ludność muzułmańska trzech wsi, w maju r. b. przez czarnogórców siłą zajętych. Przybyła ona w liczbie 2,000 ludzi; miejscowość napadnięta nazywa się Mojkowacz. O losie obsaczonych 60 turków nie ma dotąd wiadomości.

Królowa Olga grecka wraz z księżniczkami i księciem Andrzejem wsiadła dnia 4-go b. m. w porcie na okręt, udając się przez Odesę do Petersburga. Admirał Kaznakow na okręcie rosyjskim „Donsko," towarzyszy statkowi greckiemu, na którym płynie królowa. Król odjedzie w ciągu bieżącego tygodnia. Ministerjum wypracowywa projekta reformy armji, marynarki i administracji publicznej.

Włoski minister rolnictwa przybył onegdaj do nieszczęśliwego miasteczka Latiano pod Brindisi. Tamże w dniu 4-ym b. m. było 113 wypadków cholery, w pobliskiej zaś miejscowości Francavilla 125.

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Cetynja*** 7-go lipca.—Obsaczeni w kilku domostwach nad rzeką Fara napastnicy tureccy z Kołaszyna usiłowali w niedzielę wieczorem przy gęstej mgle przedrzeć się przez linję wojsk czarnogórskich, wszakże napróżno. Po krwawej walce zostali napowrót zapędzeni w matnię, przyczem zwrócili dwóch ujętych kapitanów czarnogórskich. Po daniu do nich wreszcie wystrzału z działa kapitulowali.

**(Ajencja północna.)**

***Londyn*** 7-go lipca.—Wybrano dotąd 230 kandydatów opozycyjnych i 127 ministerjalnych.

***Petersburg*** 7-go lipca.— Czasowy zarząd petersburskiego kanału morskiego, na zasadzie dokonanych pomiarów i badania, zaprzecza doniesieniom gazet o znacznych zamułeniach w kanale i zapewnia, że oświadczenie petersburskiego towarzystwa żeglugi parowej o niedostatecznej głębokości kanału, z powodu czego statek parowy „Piotr Wielki" miał osiąść na mieliźnie, jest pozbawione wszelkiej zasady.

## GIEŁDA.

*Warszawa d. 7-go lipca 1886 r.*

Bez różnicy notowania berlińskie wczorajsze, bez różnicy też szacowania poranne i doprowadzają do zupełnej stagnacji w obrotach giełdowych. Nie mając żadnych widoków, spekulacja jest bezczynną, robią się interesa tylko i wyjątkowo konieczne, a zatem bardzo ograniczone. Kursa bez zmiany.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.65 i płacono 50.60 i 50.62½, jak się udało; krótkoterminowe 50.52½ i płacono 50.50 i 50.45 — bez stałej dążności.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.35 za długoterminowe płacono w małych ilościach.

Na **Londyn** 10.25½ żądano bez obrotów.

Na **Paryż** 40.80 — żądano. Płacono 40.75 i 40.70.

Na **Wiedeń** 81.55 przy płaceniu 81.35 również w małych sumach.

Papiery bez zmiany w obrotach bardzo skromnych.

Listy likwidacyjne 92.80 i 92.60 bez obrotów.

Pożyczka wschodnia 100 w I-ej, II-ej i III-ej emisji w większych sztukach. Pięćdziesiątki 99 tylko nominalnie.

Listy zastawne ziemskie I-ej, serji po 100.90—płacono 100.60, 100.65 i 100.70, II-ej, III-ej i IV-ej — bez ruchu. Serja V-a 98.80 — płacono 98.50, 98.55, 98.65 i 98.70.

Listy miejskie 99, 97.85, 97.30 i 97.10. Żądania wysokie lecz obroty żadne.

Obligi 94.40 i 94.10. Płacono bez różnicy 94.10.

Listy m. Łodzi 95, 94, 93.75, bez ruchu.

Listy m. Kalisza dziś nie notowane.

Na rynku pokazały się rzeczywiste sztuki listów lubelskich, które dotąd na giełdę nie są wprowadzone.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie słabe, niewyraźne. Ruch żaden.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z targu zbożowego

**na placu Witkowskiego, dnia 7-go lipca 1886 r.**

Dostawy niezmienione i usposobienie też bez różnicy.

W cenach jeśli widnieje jaka różnica, to tylko wskute rozmaitości gatunków.

Poszukiwane tylko gatunki najlepsze.

Pszenicy 700 korcy dostawiono w gatunkach przeważnie dobrych, prawie wszystko z próbek.

Za wyborową 6.55 do 6.75, 6.85 i 6.90 płacono. Jedna wyjątkowa partja osiągnęła 7 rs., co za normalną cenę uważanem być nie może.

Biała 6.37½ do 6.45, gorsza 6.07½, z odstawą na wiatraki.

Żyta 500 korcy. Zbyt trudny.

Tylko dostawcy dla wojsk pewne robili zakupy, konkurując pomiędzy sobą.

Ceny wczorajsze. Wyborowe 4.65 do 4.67½, gorsze 4.50.

Owsa 150 korcy. Ceny w detalicznej sprzedaży niezmienione.

Płacono 3.30 do 3.50.

Innego ziarna nie było.

*J. Wł.*

## LOGOGRYF.

Z następujących sylab ułożyć 12 wyrazów, których początkowe litery czytane z dołu do góry utworzą nazwisko wielkiego poety polskiego, końcowe zaś czytane w odwrotnym kierunku, imię współczesnego mu króla.

Sylaby: a, bur, ce, chal, dat, des, dy, hi, i, ja, jas, ka, kan, kan, kłef. ko, kra, la, lam, ma, na, nie, o, o, rab, sa, skier, sy, tan, tes, tyt, wi, wi, zo.

Znaczenie wyrazów:

1) Znakomity mówca grecki. 2) Ubiegający się o urząd. 3) Miasto w gubernji warszawskiej. 4) Reformator religijny z XIV-go wieku. 5) Miasto nadmorskie. 6) Imię hebrajskie. 7) Rumak pełnej krwi. 8) Łańcuch gór w Azji. 9) Nazwa koperwasu miedzianego. 10) Dawna jednostka wagi. 11) Dwuznacznik. 12) Miasto w Multanach.

## Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 181b.

**OKOLICE.**

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Helena Rotmil, Władysława Chełmińska, Mela Białobrzeska, Daniel Sieraczek, Ignacy Filozof, M. Szymkowski, Edward Gołąb, Józef Wład. Flisiński, Juljan Pürschel, Edmund Rulikowski, Juljan Kowalski, Ludwik Kroll, Oleś i Ewusia Srebrni, Tymoteusz Oczykowski, Ig. Löwe., Gabrjel Tołwiński, Emil Jagert, Emilja Drevs.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

## TEATRA.

*Letni.* Dziś: „Nasi zięciowie"). — Jutro: „Robert Diabeł" (występ panny Emilji Heckman oraz pana Mieczysława Kamińskiego). — *Nowy.* Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Pojedynek bez przeciwnika".— *Buff.* Dziś przedstawienie towarzystwa niemieckich artystów dramatycznych: "Ni-be, ni-me".

—Prezes warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami ma honor prosić pp. członków tegoż Towarzystwa o łaskawe przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć d. 9 b. m., to jest w piątek o godzinie 7 wieczorem w lokalu kancelarji Towarzystwa, Leszno nr 2.

Celem zebrania będzie wyłącznie dopełnienie wyborów na członków zarządu w miejsce ubyłych, z tego powodu pożądanem byłoby jaknajliczniejsze zgromadzenie się członków.



## Kurs giełdy warszawskiej.

**Dnia 7-go lipca 1886 r.**

| | Z końc. giełdy żąd. | płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 50.52½ | —.— |
| Londyn 1 funt ster. „ „ | 10.25½ | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 40.80 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 81.55 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | 100.90 | —.— |
| „ „ „ m. | 100.90 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 99.— | —.— |
| „ „ „ II | 97.85 | —.— |
| „ „ „ III | 97.30 | —.— |
| „ „ „ IV | 97.10 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 95.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 92.80 | —.— |
| „ „ „ małe | 92.60 | —.— |
| Bilety Banku Ces. s. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 100. | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 100. | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 100. | —.— |
| Listy wileńskie długot. . . | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | 94.40 | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-teresp. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ogn. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

*(Po potrąceniu podatku skarbowego)*

**Od Listów zast. nowych 5% kop. 19¾**
**Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 126½**
**Od Listów zast. m. Łodzi kop. 87**
**Od Listów likwidacyjnych kop. 38**

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 7-go lipca 1886 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242 sm. i ord. . | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | 607 | — |
| „ „ biała . . . | — | — | 632 | 645 |
| „ „ wyborowa . | — | — | 655 | 690 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 465 | 467 |
| „ średnie . . . . . | — | — | 450 | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . 142 f. | — | — | 300 | 350 |
| Gryka . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewa opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękki „ | — | — | — | — |

## Cena okowity.

z dnia 7-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵

„ garniec rs. 2 kop. 60

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b., o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na opalanie kotłów w szlachtuzach miejskich: na Solcu, Rybakach i na Pradze, w ciągu lat trzech, t. j. w r. 1887, 1888 i 1889, od summy rs. 9,820 kop. 57 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 982 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

**Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.**

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia .. podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się opalania kotłów w szlachtuzach miejskich: na Solcu, na Rybakach i na Pradze, w ciągu lat trzech, t. j. w r. 1887, 1888 i 1889, za summę rs, . . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), **poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.**

**Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 982 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.**

**Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 1356r



## Nauka i wychowanie.

**Student** uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj. Zastać można od 9 do 12 w południe. Sienna № 36, m. 6. 1499

**Potrzebną** jest francuzka na demi-place, na czas wakacji. Twarda № 9a, m. 28.

**Student** uniwersytetu szuka korepetycji w Warszawie lub na wieś. Ma dobre rekomendacje. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera: A. B. C. 17. 10813

**Poszukuję** młodej francuzki do konwersacji. Pierwszeństwo mają mówiące po niemiecku. Adresy proszę składać w administracji Kurjera pod N. K. 11057

**Potrzebnym** jest zaraz student, posiadający język niemiecki, do ucznia klasy 4-ej. Ulica Nizka № 50, wiadomość u właścicielki domu. 11053

**Włoszka** dobrze mówiąca po francuzku, na czas wakacji pragnie przyjąć miejsce na wsi do towarzystwa osób dorosłych.— Foksal 34. 11031

**Nauczycielka** posiadająca wyższy patent, z kilkoletnią praktyką, poszukuje na czas wakacji miejsca na wsi, dla przygotowania panienek lub chłopczyków do gimnazjum. Warunki przystępne. Złota № 57. — B. Zapolska. 10902

**Potrzebny** jest niemiec, do ucznia szkoły handlowej drugiego kursu. Przejazd № 9, mieszk. 5, od 10 rano do 2-ej. 11044

## Posady i prace.

**Rządca** dóbr, żonaty, z praktyką dwudziestokilkoletnią, w większych wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady. Wiadomość w zajeździe Płockim na Podwalu u rządcy. 10769

**Niemka** służąca potrzebna jest zaraz. Ul. Chmielna № 8, wiadomość u stróża. 10970

**Młodzi** pracowici ludzie są poszukiwani do sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu, za wysoką prowizją. Oferty uprasza się: poste-restante pod lit. W. 4. 10994

**Potrzebne** panny i uczennice do krawieczyzny i dziewczyna do posług. Długa 53. Krępska. 10965

**Francuzk.** Młody rodowity francuz poszukuje zajęcia. Zgłoszenia uprasza składać w administracji Kurjera dla P. S. 10960

**Chłopca** 10 lat, z gub. Podolskicj ktoby z pp. majstrów, cukierników lub kupców zechciał przyjąć, raczy się zgłosić na Ciepłą № 8, mieszkania 4. 10993

**Rządca** gospodarczy, praktycznie znający się na takowem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: róg Tamki i Solca № 115, u stolarza. 10736

**Potrzebny** jest pomocnik jeometry. Wiadomość: ulica Wspólna, domu № 26, mieszkania № 23. 10959

**Poszukuję** rządztwa za kawalerskie mieszkanie. Pańska 51, u rządcy. 1473

**Młody** człowiek, kawaler, dokładnie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, poszukuje zajęcia. Łaskawi adresanci raczą składać swoje adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit. W. J. 27. 10850

**Rs. 50** otrzyma ten, kto wyszuka odpowiednią posadę od 1 Października r. b. lub zaraz, dla buchhaltera samodzielnego, katolika, pracującego lat 10 w jednym z większych interesów w Warszawie, znającego języki: rosyjski, polski i niemiecki i mającego jaknajlepsze referencje. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod literami N. M. 18. 10807

**Potrzebną** jest panna podręczna do krawieczyzny damskiej. Dzielna № 12c, mieszkania 2. 10921

**Leśnika** praktycznie wykształconego w swoim fachu, poszukuje zaraz lub od 1-o Października. Dom. Skrwilno p. Rypin, gub. Płocka. 1498

**Człowiek** młody, kawaler życzy sobie zająć posadą, rządcy folwarku z kaucją.— Zgłoszenia proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 24. 11058

**Uczeń** mówiący po polsku i niemiecku, potrzebny zaraz do tutejszego magazynu manufaktur. Wiadomość: u Gustawa Lorenz, Gęsia 7. 11029

**Kasjerka** lub kasjer potrzebny, kaucja gotowizną do rs. 300. Wiadomość: u szwajcara, Marszałkowska 136. 11079

**Ogrodnik** artystyczny i praktyczny, żonaty, bez familji, z Poznańskiego, obeznany ze wszystkiemi gałęziami swego zawodu, życzy sobie przyjąć posadę od 1-go Października roku bież. Uprasza łaskawe oferty przesłać do Oporowa przez Pniewo st. dr. żel. Bydgos. J. Pilichowski. 1505R

**Buchhalter** wykwalifikowany, poszukuje miejsca na wieczorne godziny. Oferty w Kurjerze pod znakiem Buchhalter. 11065

**Ktoby** wyrobił młodemu człowiekowi posadę czy to prywatną czy w jakiej instytucji, na magazyniera lub inkasenta z kaucją, otrzyma wynagrodzenia rs 50 lub więcej. Oferty w Kurjerze pod nazwą Włodzimierz. 11062

**Osoba** średniego wieku, posiadająca język francuzki, muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa kobiety, pielęgnowania chorej lektorki lub opieki nad dziećmi, w miejscu lub na wyjazd, za małe wynagrodzenie. Żurawia 1, wiadomość w sklepie. 1518r

**Posady:** do muzeum pszczelniczego, potrzebni są zaraz na stałe: 1) Buchhalter zdolny, zajęcie całodzienne, zamieszkanie na miejscu; 2) rządca o ile możności obeznany z gospodarstwem, do nadzoru nad całą posesją Koszyki, nad warsztatami i utensyljami fabrycznemi muzeum; 3) stolarz specjalista, jako instruktor przy wyrobach stolarskich, blacharskich, dla praktykujących.— Osoby zatem odpowiedzialne z kaucjami poważniejsze, w wieku średnim, zgłaszać się zechcą do kancelarji muzeum, Koszyki № 1, między godz. 5 a 6 po południu. 11047

**Panny** zdolne do dziurek do koszul męzkich, znajdą stałe zatrudnienie, w pracowni bielizny Orla 13, mieszk. 15. Tamże jest potrzebna uczennica zaraz za opłatą. 1509R

**Potrzebny** jest od Sierpnia lub Września zdolny technik dentystyczny, z dobremi świadectwami. Reflektanci zechcą składać szczegółowe oferty z wymienieniem u kogo i jak długo pracowali, w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami A. L. 11049

**Kasjer** lub kasjerka, mogą otrzymać dobrą posadę, za złożeniem kaucji od 2,000 rs. Oferty pod literami O. O., w kantorze Kurjera Warszawskiego proszę składać. 11055

**Potrzebne** są zaraz panny podręczne, umiejące szyć na maszynie Whelera Wilsona do krawieczyzny. Chmielna 98, mieszkania 30. F. Przygodzińska. 11014

**Potrzebny** rządca domu z kaucją czterystu rubli. Wiadomość: Chmielna 68 nowy, mieszkania 6, od godziny 4 do 5. 11013

**Panienka** znająca krawieczyznę, krój i szyje na maszynie, pragnie miejsca w prywatnym domu. Śliska № 6, m. 10. 11033

**Retuszer** lub retuszerka do klisz i papieru może znaleść miejsce z całem utrzymaniem, w zakładzie fotograficznym A. Stepanowa w Lublinie. Warunki podawać listownie do zakładu. 11027

**Leśniczy** z Galicji, z niższym egzaminem państwowym austrjackim, z kilkoletnią praktyką lasową po większych skarbach, z dobremi świadectwami, w sile wieku, bez familji; poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub w Rosji. Może objąć także posadę kasjera, kontrolera lub magazyniera. Adres polecony D. Petrenko poste-restante, Lwów, Galicja. 11023

**Starszy** felczer, młody, mający praktykę, jak z wojennych tak i cywilnych szpitali za lat sześć, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Królewska 39, mieszkania 1. 11035

**Subjekt** felczerski lub fryzjerski potrzebny zaraz. Zgoda 6. 11080

**Młody** człowiek jako subjekt handlowy, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe adresy proszę przysyłać: Świętojańska № 17, mieszkania 6. 11037

**Praczka** uzdolniona poszukuje zajęcia na dni, oraz i prasuje. Ulica Grzybowska № 42 nowy, stróż wskaże. 11024

**Zaraz** potrzebne panny, do upinania sukien Wilcza 6—8. 11020

**Zdolny** i praktyczny kuchmistrz życzy sobie wziąść kuchnię na siebie, przy jakim handlu win, lub składzie wódek, albo restauracji. Wiadomość w kantorze p. Lucas Krakowskie-Przedmieście № 50. 11017

**Potrzebna** jest maszynistka do dziurek podręczna do bielizny. Solec № 109, mieszkania 16. 11078

**Francuzka** wykształcona pragnie wyjechać na wieś. Żurawia 12—4. 11077

**Potrzebna** zaraz sklepowa z kaucją rs. 150. Wiadomość: ulica Wspólna № 9. 11050

**Panna** kompletnie uzdolniona w modniarstwie, znajdzie zaraz zajęcie. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 31, m. 5. 11064

**Młoda** panna życzy sobie przyjąć miejsce na wyjazd za bonę lub do towarzystwa pani. Wiadomość: ulica Żurawia № 26, mieszkania 14. 11046

**Do domu** familijnego potrzebna panna do maszyny Whelera. Warecka 9, dom W. Morzyckiego, mieszkania 31. 11074

**Panny** zdolne do haftu, potrzebne są zaraz. Elektoralna № 20, m. 29. 1504

## Kupno i sprzedaż.

**Mebli** garnitur mahoniowy, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół, za rs. 36. Ul. Żelazna 10, róg Siennej, mieszk. 6. 11002

**Lampy** zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.— Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

**„Wschód.”** Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

**Meble:** tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

**Meble** do sprzedania tanio: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szeslong, szafa, firanki, żardynierki. Sienna 13 nowy. wiadomość u zegarmistrza.

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

**Meble** utrechtem kryte, prawie nowe, do sprzedania. Aleja Jerozolimska 70, m. 3.

**Magle** wyjeżdżając, sprzedaję: maszynę Whelera, szafy, łóżka, dywan, parawan. Hoża 13, mieszkania 22. 10928

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 10934

**Meble,** 2 garnitury używane: jeden za rs. 90, drugi rs. 60, oraz 4 nowe garnitury, szeslongi, otomany, kozety, materace i t. p. Bardzo tanio. Świętokrzyzka № 28. Brenert.

**Meble** salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10943

**Meble** salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 11086

**Meble** do sprzedania z salonu palisandrowe, rzeźbione, atłasem kryte, ozdobne lustra złocone, z konsolami; z gabinetu orzechowe, utrechtem kryte. biblioteka z książkami prawa ruskiego 160 sztuk, ładnie oprawionych; buduar atłasem kryty i para ładnych, młodych ogierów. Aleja Róż № 8, mieszkania 1. 10837

**Pokrycia,** juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie", sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

**Krzesła** dębowe, 12 sztuk, są do sprzedania tanio. Ulica Pańska № 37, u stolarza.

**Do sprzedania:** materace, szeslong, otomana, fotele, napoleonki. Ul. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 10925

**3 garnitury** mebli, szesłongi, sofy, otomany, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 17. 19927

**Biurko** dębowe na szafkach do sprzedania. Wspólna 18, mieszkania 8. 10675

**Po zwiniętej** kawiarni jest do odstąpienia za nizką cenę: werenda, trzy duże skrzynie bluszczu, bufet, stoliki, krzesła i inne utensylja. Niecała № 8. 10900

**Kasy** dwie ogniotrwałe do sprzedania.—Wiadomość w szynku zaraz za rogatką Mokotowską. 10816

**Do sprzedania:** kocz z fordeklem, kareta, faeton i bryczka. Świętokrzyzka 35.

**Fortepian** fabryki Kralla, do sprzedania. Nowy-Świat 31, mieszkania 3. 10810

**Fortepian** fabr. wiedeńskiej, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 250; dolman zagraniczny, nie używany, modny, za rs. 22. Hoża № 68, mieszkania 9. 10845

**Masło** z Trębek, śmietankowe funt kop. 35, w sklepie pod firmą „Emilji." Marszałkowska № 148, czwarty dom od Saskiego ogrodu. 10843

**Z powodu** żałoby pozostawiono 4 suknie, bardzo tanio do sprzedania, w magazynie pani Kurdelskiej. Róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej. 11010

**Do sprzedania** dubeltówka, Lankastrówka kal. 12, za nizką cenę. Krucza № 16, mieszkania № 5. 10996

**Do sprzedania** biura orzechowe. Marszałkowska 104, róg Widok, u stolarza. 10962

**Wózek** prawie nowy i łóżeczko dziecinne z siatką, do sprzedania. Twarda № 9a, mieszkania 28. 10967

**2 fotele** gięte wiedeńskie do kołysania, tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża. Ulica Żelazna 20c. 10939

**Meble** czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, na wprost Zielnej. 11004

**Otomana,** szeslong, wózek dziecinny, maszyna Wilsona, sprzedam tanio. Nowy-Świat № 16, u tapicera, róg Alei Jerozolim.

**Pianino** zagraniczne. Karmelicka 17, m. 5, od 10 do 3. 11045

**Biuro** męzkie orzechowe ozdobne jest do sprzedania. Pańska № 46 stary, m. № 2.

**Szafa** lustrzana elegancka, 3-skrzydłowa; stół długi, do sprzedania. Rymarska № 7, mieszkania 5. 11066

**Wóz** parokonny z deskami tanio sprzedam. Twarda 28a, stróż. 11056

**Tanio!** Elegancki kostjum do sprzedania. Złota 57, mieszkania 6. 11072

**Szczenięta** pontry, bardzo ładne, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Rybaki domu № 27, u p. Jana Wierzbickiego. 1507

**Do sprzedania** psy, młode pudle białe. Mokotowska 53, mieszkania 2. 1511

**Sprzedaję:** fortepian wiedeński palisandrowy, prawie nowy; łóżko francuzkie, mahoniowe, rzeźbione; stół owalny. Erywańska № 7, stróż wskaże. 11043

**Wyprzedaż** kapeluszy damskich, z powodu zwinięcia filji przy ulicy Czystej № 638e i przeniesienia do głównego magazynu, na ulicę Rymarską pod № 742, na Czystej urządziłam wyprzedaż. Tamże jest urządzenie sklepowe do sprzedania.—E. Stypińska. 11068

**Łóżka** orzęchowe, biurko dębowe o 9-ciu szufladach, dokładnej roboty. Ul. Świętokrzyzka № 31, stróż wskaże. 11067

**Numizmatów** srebrnych polskich sztuk 26. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod adr. „Numizmat." 11038

**Do sprzedania:** starożytne malowidła, książki, duży dywan staropolski ze szlakiem gobelinowym i inne rzeczy starożytne, pozostałe po amatorze, któren latami takowe zbierał. Można widzieć: hotel Polski № 76, tylko do 9 Lipca. 11036

**Sztukę** płótna Polonia ($31\frac{1}{2}$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

**Tuzin** chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

**Sztukę** płótna krajowego, trwałego, $30\frac{1}{2}$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

**6 ręczników** adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

**75 łokci** creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

**Sztuczkę** płótna Jarosławskiego, $33\frac{1}{2}$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

## Interesa handl. i majątk.

**Za nader** nizką cenę jest partja lodu do sprzedania, w punkcie Warszawy dogodnym do rozwożenia. Wiadomość w składzie herbaty dawnej firmy hr. Skarbka i hr. Ronikiera w hotelu Europejskim. 10765

**Dom** okazały nowy z przyszłością, o kilkunastu oknach frontu, 3-piętrowy, w pobliżu Saskiego ogrodu, do sprzedania. Towarzystwa kredytowego 23,000. Życzący nabyć, zostawi swój adres w kiosku yrzy Zielonym placu. 9111

**Rs.** 1,500 do umieszczenia na 1-y № hypoteki. Adresy proszę składać pod cyfrą „1500," biuro ogłoszeń, Senatorska № 26.

**Sklep** wiktuałów do sprzedania zaraz, dobrze procentujący. Nowo-Wielka № 12.

**Nieruchomość** wartująca rs. 35,000, do sprzedania za 16,000 rubli. Nowy-Świat № 17, 2-e piętro od frontu. 10857

**Z powodów** bardzo ważnych jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi, w bardzo dobrym punkcie, egzystuje od lat 5-u, nikomu nie sprzedawany, do kupna potrzeba rs. 800. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 10855

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

**Magle** wiedeńskie nowe do sprzedania za przystępną cenę, z miejscem lub bez miejsca. Zielna 35. 10659

**Udział** (1/3) fabryki żelaznej w gub. Podolskiej do odstąpienia za 24,000. Dywidenda wynosi 22% od włożonego kapitału. Technik może mieć oprócz tego miejsce, 1,200 rs. rocznie, mieszkanie i wygody. Oferty w kantorze Kur. „Udział" 10931

**Dom** do odstąpienia w Łukowskiem. Oferty w kantorze Kurjera „Donacja." 10932

**Sklepik** jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Freta 46. 1510

**Rs.** około 500 lub 2,500 potrzeba zaraz na hypotekę po rs. 3,000. Dom murowany.—Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod cyfrą 38. 11054

**Dystrybucja** z wiktuałami do sprzedania. Próżna № 5. 11059

**Dom** jest do sprzedania nowy, murowany, piętrowy, do kupna potrzeba 4,000 rs. Wiadomość na Pradze, ul. Mała № 141 lit. H. u właścicielki domu. 1514

**Potrzeba** trzy tysiące rubli. Zabezpieczenie na aptece. Wiadomość: Nowo-Senatorska 7 nowy, 5 stary, mieszk. 10. 11016

**Rs. 3,000** do umieszczenia na dom w Warszawie, na 1 szy numer hypoteki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 57, u mechanika maszyn do szycia wprost dobroczynności. 11012

**Rs. 1,700** potrzeba zaraz na spłatę numeru drugiego, hypoteki domu № 2506c/7 ulica Kacza. Wiadomość tamże u właściciela.

**Rs. 3,500** mający spekulant, grubo zarobi. Bednarska 21, m. 7, koniec korytarza.

**Magle** do sprzedania z powodu słabości. Ulica Grzybowska № 27. 11018

**Piekarnia** z powodu zmiany interesów z wyrobioną klijentelą do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Nowa-Praga 50. 11034

**Rs.** 3,000 do umieszczenia na 1-y № hypoteki. Ul. Grzybowska № 56—46. od 3—7.

**Kupuję** sumy hypoteczne, dokładne opisy składać w kiosku, Teatralny plac. 11028

## Lokale.

**Sklep** obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

**Pokój** porządnie umeblowany, duży, dla osoby lubiącej spokój, zaraz do wynajęcia. Zgoda № 7, róg Złotej, 2-e piętro, w oficynie. 10945

**Do wynajęcia:** duży salon o 2-ch oknach na 2-m piętrze od frontu, z ładnem wejściem, za rs. 144; 2 pokoje z kuchenką na 2 piętrze za rs. 156; 1 pokój od frontu na 2 piętrze za rs. 84. Wiadomość na miejscu: ul. Złota № 61, u rządcy domu. 10961

**Dla osoby** przyzwoitej salon umeblowany z fortepianem, przy rodzinie. Niecała 12, stróż wskaże. 10981

**Letnie** mieszkania w pobliżu st. Wołomina, miejscowość zdrowa, leśna. Adres: d-r Koralkiewiecz, Wołomin. 10982

**5 i 2** pokoje, tanio, z wszelkiemi wygodami. Jerozolimska 70. 10978

**Pokój** z oddzielnem wejściem, na 2-m piętrze (będzie odnowiony) zaraz do wynajęcia za rs. 8 miesięcznie. Może być i usługa za dopłatą. Plac św. Aleksandra № 12.

**Pokój** zaraz do wynajęcia, z usługą. Ulica Sienna 26, mieszkania 9. 10777

**Zaraz** tanio do najęcia 2 pokoje umeblowane. Miodowa 12, mieszk. 17. 10833

**6 pokojów,** 4 pokoje i 2 pokoje, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od św. Jana. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej.

**Letnie** mieszkanie do wynajęcia w blizkości Płudów rs. 80 z polowaniem. Wiadomość: Marszałkowska 82, w czytelni. 10844a

**Zaraz** do najęcia jeden osobny pokój, dla przyzwoitej osoby. Wiejska 18, stróż wskaże. Tamże wiad. o letniem mieszkaniu, z z wszelkiemi wygodami, na wsi, we dworze, pod Pruszkowem. 10840

**3 pokoje** z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze od frontu, jakoteż jeden pokój, do wynajęcia od 1-go Lipca 1886 r. Nowolipie 17. 10680

**4 pokoje,** kuchnia, przedpokój, gaz, zlew, wygódka, oddzielna górka, piwnica z b. dobrym rozkładem. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 10756

**Do wynajęcia** od 1 Lipca r. b. Wilcza 27. Na 1-m piętrze 6 pokojów, z garderobą, przedpokojem, pasażem, kuchnią i balkonem, w oficynie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, gaz, dzwonki elektryczne. Trzeci dom od Marszałkowskiej. 10924

**Pięć,** cztery i dwa pokoje, z wszelkiemi wygodami, 2 sklepy, jeden narożny z gazem. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 10933

**W każdym** czasie za rs. 180, dwa duże, suche i ciepłe pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, na 1-m piętrze, na żądanie z ogrodem. Prosta (12) 36, u właściciela.

**Pokoje** kawalerskie na parterze i 1-m piętrze, z usługą, mogą być i z meblami, do wynajęcia od 1-go Lipca. Marszałkowska № 114 róg Złotej. Wiadomość tamże w magazynie mebli Piechowskiego. 1214

**Budynek** fabryczny ze stajnią, dwoma szopami, mający osobny № hypoteczny, z maszyną parową lub bez takowej, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Ch. Gisser, Muranowska 43/35, mieszkania 6. 10679

**Piękny** sklep z pokojem przy ul. Senatorskiej № 32, z powodu zakazu przez władzę trzymania zapałek w dużej ilości, do wynajęcia za rs. 580 rocznie. Urządzenie także do zbycia niedrogo. Wiadomość u S. Glińskiego. 1304

**Lokal** z 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni ze zlewem i lokal z 2-ch pokojów z przedpokojem złożone, są do wynajęcia za nizką cenę. Krakowskie-Przedmieście № 38, stróż wskaże. 10899

**Do wynajęcia** salon od frontu, z meblami, usługą. Marszałkowska 105, m. 6.

**Pokoju** umeblowanego potrzebuje przyzwoity młody człowiek, z samowarem i usługą. Hotel Niemiecki pod № 71. 11075

**Pokój** ze stołem dla porządnej kobiety. Hoża 32, m. 18. 11039

**Do wynajęcia** jeden lub dwa pokoje, z osobnem wejściem. Krucza № 19, mieszkania 17. 11040

**Zaraz** mieszkanie do odnajęcia, za zniżoną cenę siedem pokojów, z wszelkiemi wygodami, drugie piętro, 700 rs. Hortensja № 7, mieszkania 5. 11061

**Apartament** w Alei Ujazdowskiej, pod № 37, (Mokotowska 58), na pierwszem piętrze, złożony z 9 pokojów z balkonem, spiżarki, kuchni, ze wszystkiemi wygodami, do odnajęcia każdego czasu, pod wyjątkowo dogodnemi warunkami. Wiadomość na miejscu u stróża i na Orlej 7, m. 7. 11048

**Pokoik** przy wdowie bezdzietnej. Hoża 9, mieszkania 40, piętro 1-e. 11022

**Warecka** 14. Na 1-m piętrze od frontu z balkonem 6 pokojów, za 600 rs. 11026

**Do odnajęcia** pokój z przedpokojem i kuchnią, na dwa lub trzy miesiące, z całem umeblowaniem i wygodami. Hoża № 7, stróż wskaże. 11015

**Przy** rogu Bielańskiej i Długiej pod № 25, do najęcia od 1-go Października r. b. sklep z oknem wystawowem i warsztatem, o 3-ch oknach, na handel wyrobów srebrnych przez lat 8 zajmowany i dwa pokoje na 3-m piętrze od frontu. Wiadomość u właściciela domu. 11019

**Willa.** Letnie mieszkania, warunki wszelkie, tanio, oraz willa dwu-włókowa bardzo ładna, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 59, sklep bławatny. 11032

## Doniesienia rozmaite.

**Szlafroki** perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1039

**Fartuchy** gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Mazowiecką № 3, tam gdzie skład koronek ruskich. 5

**Tanio** przyjmuje się do roboty i przeróbki suknie i bieliznę damską, jak również obstalunki na krawaty. Chłodna 32, mieszkania № 11. 10338

**Opakowanie** mebli, fortepianów solidnie poleca zakład opakowań. Maków, Solna 18.

**Zegarki** stalowe damskie i męzkie, w najnowszych fasonach i konstrukcji, regulatory: stołowe paryzkie i budziciele, nadeszły do składu zegarków M. Pozzi, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej), ceny nizkie. 1429

**W interesie** Karlsbadu. Ktoby sobie życzył towarzysza do Karlsbadu, mężczyznę już nie młodego, znającego dobrze Karlsbad, język niemiecki i francuzki, ten raczy złożyć swój adres w kantorze niniejszego pisma pod lit. F. 6. 10895

**Stolarz** przyjmuje reperacje, odnawianie mebli i fortepianów. Hoża № 16a. A. Krupiński. 10923

**Sklep** z urządzeniem masyw jesionowem, z wystawą i gazem lub same rygały do odstąpienia—przytem trzy pokoje, miejscowość odpowiednia na skład towarów lub ubiorów. Wiadomość: Nowo-Senatorska 10, w składzie płócienek. 11063

**Uprzejmie** proszę p. Władysława Dąbrowskiego, byłego rządcę domu w Warszawie, następnie będącego na dzierżawie folwarku Okszowa, o wskazanie mi swego adresu, a to celem spiesznego uregulowania wiadomego depozytu, adres mój wiadomy panu.—A. Pietraszewski. 11060

**Salon** trzy-okienny, pokoje umeblowane, obsłużone, tanie. Chmielna 12, stróż wskaże.

**Feliks** Morzycki i S-ka. Tłomackie № 8. Kantor przewozowy załatwia wszelkie ekspedycje na kolejach i komorze, przewóz wszelkich towarów inwentarza i mebli. Przeprowadzki na specjalnych do tego wozach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, lustra, fortepiany i posiada gotowe skrzynie na składzie. Telefonu № 135. 1508

**Tapicer** przerabia i zabezpiecza meble od moli. Aleksandrja 20, stróż wskaże. 11051

**Zakład** ślusarski i kas ogniotrwałych G. Gotschalk, z dniem 1 Lipca przeniesiony z ulicy Świętojerskiej na ulicę Elektoralną № 15, wprost Orlej, poleca wybór kas, ceny możliwie nizkie. 11052

**Do wynajęcia** pianino i do sprzedania koronka brabancka, oraz szal francuzki. Wspólna 39, mieszkania 22. 1512

**Budynowicza** fabryka fortepianów przyjmuje reperacje i strojenia, w Warszawie i na prowincji; tamże można kupić narzędzia jeometryczne tanio. Leszno № 8. 11076

**Akuszerka** Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

**Bukowska** akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspólnych i oddzielnych pokojach, opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka, opłata nizka. Bednarska № 21. 10724

**Mamka** ze świeżym pokarmem. Chmielna № 7, mieszkania 30. 11041

**Przybłąkał** się pies, № obroży 5414. Ulica Wązka-Miła 49/43, w restauracji. 1506

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Доволено Цензурою Варшава 25 Іюня (7 Іюля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.